Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XVIII. Krakow, wtorek 17 grudnia 1935 Nr. 345

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

W 13-tą rocznicę zamordowania Prezydenta Narutowicza

Warszawa. 16. 12. PAT. Dziś o godz. 10 rano w katedrze św. Jana ks. kardynał Kakowski odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Gabrjela Narutowicza, pierwszego Prezydenta R. P.

Na nabożeństwie obecny był p. premjer Marjan Zyndram - Kościałkowski, reprezentujący pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wszyscy ministrowie, marszałkowie Senatu i Sejmu, prezesi N. I. K., Sądu Najwyższego i Trybunału Adm., wiceministrowie, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, generalicja, senatorowie i posłowie, przedstawiciele władz.

Po nabożeństwie p. premjer złożył w imieniu pana Prezydenta Rzeczypospolitej wieniec na trumnie ś. p. Gabrjela Narutowicza.

—oOo—

Min. Beck w drodze do Genewy

Warszawa. 16. 12. PAT. Dziś rano wyjechał do Genewy p. minister spraw zagranicznych J. Beck. Panu ministrowi towarzyszą p. dyrektor Łubieński, p. Potworowski, oraz sekretarz p. Siedlecki.

Możliwość przesilenia rządowego w Anglji

Min. Eden zagroził dymisją. — Pogłoski o ustąpieniu Hoare'a i Baldwina

Londyn. 16. 12. PAT. Na temat różnic, zachodzących w gabinecie brytyjskim wobec propozycyj paryskich kursują po prasie angielskiej najróżnorodniejsze pogłoski. Twierdzi się, że prawie połowa członków gabinetu z min. Edenem na czele jest im przeciwna, że min. Eden zagroził wczoraj swą dymisją z racji zbyt nalegającego tonu depesz, w których W. Brytanja domagała się przyjęcia propozycyj w Addis Abebie. Są pogłoski, że ustąpi sir Samuel Hoare i że stanowisko ministra spraw zagranicznych obejmie dotychczasowy kanclerz skarbu Neville Chamberlain. Wreszcie **kursują nawet pogłoski, że ustąpi premjer Baldwin i zastąpiony zostanie przez Austina Chamberlaina jako nowego premjera, reprezentującego prawdziwy kurs Ligi Narodów.** Należy jednak wobec tych pogłosek zachować największą rezerwę, bowiem nie są oparte na żadnych faktach.

Plan, który umarł w chwili ujawnienia

Londyn. 16. 12. PAT. Donosząc o poważnych nieporozumieniach w łonie gabinetu angielskiego „Daily Mail" twierdzi, iż w razie ustąpienia z gabinetu ministra Edena, za przykładem jego poszłoby kilku innych ministrów. Dziennik wymienia nazwiska Elliotta, Olivera Stanley'a, Duff Coopera i Ormsby Gore'a. Ministrowie ci na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu mają rzekomo zażądać wyjaśnień.

„Times" twierdzi, iż tylko uśmiech mógł wywołać plan, który umarł z chwilą, gdy dowiedziano się o jego treści. **Nie było nigdy możliwem by plan ten został poparty przez angielską opinję publiczną.** Propozycje te nie mogą być zalecane Lidze Narodów, jako rozsądna i sprawiedliwa podstawa rokowań.

„Times" uważa, iż rząd brytyjski nie powinien zalecać Radzie Ligi przyjęcia propozycyj francusko - angielskich. „Godna odpowiedź cesarza Abisynji — kończy dziennik, oraz zdumienie, wywołane w Genewie przez propozycje paryskie, zwalniają rząd od wszelkich zobowiązań pod tym względem".

Milczący Hoare leci do Londynu

Zurych. 16. 12. PAT. Angielski minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare, który nie powrócił jeszcze całkowicie do zdrowia po wypadku, któremu uległ przed kilku dniami, odleciał dziś o godz. 13 do Londynu. Przed odjazdem minister Hoare nie przyjął propozycji odbycia rozmowy z dziennikarzami, oświadczając, że przed czwartkiem nie będzie w możności złożyć im żadnej deklaracji.

—

Rząd polski wobec propozycyj paryskich

Paryż. 16. 12. PAT. Warszawski korespondent „Petit Parisien" w depeszy na temat obecnych nastrojów polskich kół rządowych pisze, że rząd polski odnosi się niewątpliwie wrogo do wszelkich prób wielkich mocarstw zmierzających do zastąpienia zbiorowej akcji Ligi Narodów przez akcję indywidualną. Pozatem jednak Polska, której sympatje dla Włoch są dobrze znane, pragnie, by propozycje paryskie doprowadziły do trwałego i zadawalającego uregulowania konfliktu.

Rozmowa brytyjsko-niemiecka bez rezultatu

Londyn, 16. 12. PAT. O rozmowie ambasadora brytyjskiego w Berlinie z kanclerzem Hitlerem, brytyjskie sfery miarodajne *nie wyrażają się zbyt optymistycznie.* W kołach tych na podstawie pierwszych otrzymanych z ambasady brytyjskiej w Berlinie wiadomości konstatują, że w sprawie palącego zagadnienia rozbrojenia napowietrznego rozmowa dała wyniki minimalne. Kanclerz Hitler w dalszym ciągu trwa przy swoim poglądzie zasadniczym, wyrażonym w mowie w dn. 21 maja i powtórzonym ostatnio wobec ambasadora François Ponceta, *odrzucając wszelkie zobowiązania na wschodzie Europy jako ekwiwalent za porozumienie na zachodzie. Kanclerz uważać ma także przystąpienie do rokowań o ograniczeniu zbrojeń napowietrznych w obecnej fazie za przedwczesne. W brytyjskich kołach rządowych uważać mają, że wynik tej ostatniej rozmowy nie daje nadziei na korzystne kontynuowanie rozmów w chwili obecnej.*

„SundayTimes" w następujący sposób ujmuje wynik rozmowy, jaką odbył ambasador brytyjski Phipps z kanclerzem Rzeszy: 1) kanclerz potwierdził swoją gotowość zawarcia w każdej chwili paktu napowietrznego, pod warunkiem nie łączenia tego paktu z jakimkolwiek zobowiązaniem na wschodzie, do którego Niemcy nie przystąpią. 2) mimo swoich wątpliwości co do wartości rokowań rozbrojeniowych dopóki trwa konflikt włosko - abisyński, kanclerz potwierdził swoją zasadniczą gotowość ograniczenia dozbrojenia Niemiec do stopnia, który inne mocarstwa również zgodzą się przyjąć.

KULT FETYSZÓW

Kraków, 17 grudnia.

Przyszły badacz współczesnych stosunków gospodarczych Polski będzie miał nielada trudność przy zdefinjowaniu kryterjów, które obowiązują obecnie w posunięciach na terenie gospodarczym. Czy rozwój naszych stosunków gospodarczych podlega jakimś ogólnym prawom ekonomicznym, czy też opiera się na oryginalnym i samodzielnym programie gospodarczym Polski? Czy istniejące pojęcia ekonomiczne ulegają jakimś przewartościowaniom w wyniku przemiany stosunków gospodarczych, czy też usiłujemy nagiąć rzeczywistość do naszych poglądów?

Przy rozważaniach nad temi problemami nietrudno będzie się natknąć na mnogą liczbę fetyszów, których bronimy z uporem i na ołtarzu których składamy dość bolesne ofiary. Niemal w każdej dziedzinie życia gospodarczego napotykamy na pewien fetysz, — wbrew któremu nie wolno przeprowadzić żadnej reformy, podyktowanej nam przez zdrowy rozsądek. Kult tych fetyszów przemienia naszą zdolność rozumowania na zdolność odczuwania zjawisk ekonomicznych. Przystępujemy do zagadnień gospodarczych z większą dozą wzruszeń psychicznych, niż założeń rozumowych.

Pełno jest fetyszów w naszym handlu zagranicznym, niemniej jest ich w dziedzinie spraw socjalnych, w dziedzinie zagadnień rolniczych, przemysłowych, budżetowych i obrony kraju i zagadnień kredytowych. Fetysz w dziedzinie handlu zagranicznego objawia się przedewszystkiem w bezwzględnem przestrzeganiu zasady aktywności naszego bilansu handlowego. Nic to, że obroty handlu zagranicznego na głowę ludności spadły u nas poniżej normy, której wstydzą się kraje niecywilizowane, nic to, że w zagranicznych statystykach handlu zewnętrznego figurujemy na ostatnich miejscach gdzieś daleko za państwami azjatyckiemi czy afrykańskiemi — fetysz aktywności bilansu handlowego musi być święcony. Na ołtarzu tego fetysza forsujemy nasz dumping eksportowy, rzucamy za bezcen na rynki zagraniczne wysokocenne surowce i wyroby gotowe, gdy w kraju płacimy lichwiarskie ceny, tworzymy istne piramidy instytucyj eksportowych (ostatnio naliczono 8 instytucyj, trudniących się wyłącznie handlem zagranicznym), w szkołach tłucze się dzieciom do głów cyfry eksportu, ministrowie w swych exposés kładą główny nacisk na zagadnienia eksportu, przemysłowcy i kupcy, wykazujący się najdrobniejszym choćby eksportem otrzymują ulgi podatkowe, kredytowe i taryfowe, odznaczani są orderami, korzystają ze szczególnych łask biurokracji i stawiani są na wzór wszystkim innym obywatelom. Cukier dostarczamy do Anglji po cenach, czyniących opłacalnem karmienie nim świń angielskich, gdy dla dzieci polskich cukier spowodu wysokiej ceny jest niedostępny. Ale to nic: eksportuje się i to jest najważniejsze. Dokąd, za jaką cenę, za jakie ofiary, w imię jakiej racji stanu, komu na pożytek — wszystko jedno, byleby eksportować. Dużo, dużo eksportować.

Nasza taryfa celna jest tak rozbudowana, aby mogły się chronić pod nią nietylko przemysły już istniejące, ale i takie, które ewentualnie kiedyś mogą się narodzić. Niech tylko gdzieś w Pipidówce powstanie fabryka cumelków dla dzieci a już w opłaconej prasie gospodarczej ukazują się alarmujące artykuły o „zbędnym imporcie" tego artykułu i o „konieczności" zakazu przywozu z zagranicy. Nic to, że artykuł ten jest bez porównania gorszy i droższy od zagranicznego, nic to że zmuszając obywateli do kupna towaru gorszego i droższego tylko dlatego, aby utrzymać przy życiu nieudolnie prowadzone przedsiębiorstwo łamiemy prymitywne zasady oszczędności i zdrowego rozsądku — fetysz „zbędnego importu" wymaga ofiar i ofiary muszą być dostarczone.

Niemniej chciwym i wymagającym ofiar jest fetysz „ratunku dla rolnictwa". Zbiera się kilku magnatów ziemskich, produkujących buraki cukrowe i zainteresowanych w utrzymaniu wysokich cen buraków, a zaraz idą do rządu długie memorjały, w których wskazuje się, że „interes rolnictwa wymaga" utrzymania wysokiej ceny cukru, bo inaczej spadną ceny buraków cukrowych, a to już będzie „klęska dla rolnictwa". Nie większa grupa właścicieli ziemskich, produkująca nasiona oleiste, domaga się „w interesie rolnictwa" ograniczenia przywozu tłuszczów z zagranicy, bo przywóz ten „jest zbędny" i może zaszkodzić „rolnictwu". Grupa rolników, zainteresowana w uprawie lnu domaga się znów od rządu zniszczenia konkurencji „w interesie rolnictwa". Inna wreszcie grupa rolników występuje znów z żądaniem pomocy dla producentów wełny, oczywiście także „w interesie rolnictwa". To, że przygniatająca większość rolnictwa jest przeciwna np. dławieniu importu surowców tłuszczowych, bo w tym wypadku chłop musi za mydło płacić drożej, niż dotychczas; to, że popieranie przemysłu lnianego, tkwiącego u nas w powijakach wymaga walki z przemysłem włókienniczym, a zatem walki z wielomiljardowemi wartościami, walki z całą Łodzią, Bielskiem i Białymstokiem; to, że uwzględnienie życzeń producentów wełny naraża życie gospodarcze i skarb państwa na poważne straty — wszystko to razem nie wzrusza szlachetnych obrońców rolnictwa. Niech zginą najważniejsze ośrodki włókiennictwa polskiego, byleby niewielka stosunkowo liczba zainteresowanych w wysokich cenach lnu i wełny mogła zgarniać do swych kabz większe zyski. Niech większość chłopów płaci więcej za mydło, za odzież, — cóż to kogo obchodzi? Formalnie jest wszystko w porządku. Memorjały zainteresowanych grup zaopatrzone są pieczęcią „interes rolnictwa", więc można i należy złożyć ofiarę fetyszowi.

Proszę nam nie brać za złe, że poruszymy jeszcze jeden problem w tym związku. Poza generalnem składaniem ofiar fetyszowi rolniczemu, poza ofiarami, ściąganemi żywcem od kupców, przemysłowców wszelakiego rodzaju dłużników i podatników — każde ministerstwo, każdy urząd składa ofiary temu fetyszowi osobno. Ministerstwo rolnictwa broni interesów rolniczych generalnie. Nic, to jest za mało. Chce tych interesów bronić także ministerstwo spraw wojskowych. Dla fetysza rolniczego eliminuje się kupców z dostaw zbożowych, dla fetysza rolniczego wprowadza się przymusowe domieszki wełny, dla fetysza rolniczego używa się przy wojsku wyłącznie towarów lnianych. Wszystko to razem kosztuje ministerstwo spraw wojskowych bardzo dużo. Kosztuje eliminowanie kupców zbożowych, bo ceny płacone spółdzielniom albo producentom rolniczym wypadają znacznie drożej. Niemniej kosztują wojsko eksperymenty z lnem i z wełną Dziesięć miljonów więcej, dziesięć miljonów mniej — bagatela!

Tę całą różnicę nadmiernych kosztów, o którą ministerstwo spraw wojskowych mogłoby powiększyć wydatki na motoryzację, czy na jeszcze lepsze uzbrojenie armji, składa wojsko niepotrzebnie fetyszowi rolniczemu. Łamie w ten sposób zasadę oszczędności i zasadę nieprzekraczania przepisanego sobie zakresu działania.

Nie mniejsze ofiary pochłania fetysz bezrobocia. Co się w Polsce wszystko nie czyni dla likwidacji bezrobocia? Każdy memorjał kartelowy, każdy zapłacony artykuł w prasie brukowej, każde westchnienie barona węglowego, każda łezka biurokraty — wszystko zwraca się ku bezrobotnym. Minister każe kartelowi obniżyć cenę. „Nie możemy — powiada kartel — inaczej będziemy musieli zamknąć fabrykę i powiększyć bezrobocie." Kartele nie istnieją broń Boże dla własnego zysku, ale dla uchronienia kraju od bezrobocia. Przedsiębiorstwa przemysłowe domagają się ulg podatkowych, taryfowych, subwencyj i kredytów nie dla własnej korzyści, ale wyłącznie dla korzyści — robotników, których musieliby inaczej zwolnić. Etatyzm istnieje w głównej mierze dla — zwalczania bezrobocia Magistrat miasta Krakowa broni się przeciw zniesieniu opłat rogatkowych — w imię niezwiększania bezrobocia po zwinięciu rogatek miejskich. Przecież wszyscy niemal ministrowie przemysłu i handla reprezentują dotychczas pogląd, że karteli nie wolno rozwiązywać bo — powiększy się bezrobocie. Jakaś nagła i namiętna fala miłości do pracowników wybuchła u wszystkich przedsiębiorców i ministrów.

Fetysz bezrobocia jest żarłoczny. Pożera znaczną część racyj gospodarczych. Zmusza nas do uprawiania kultu, zamiast do zastanawiania się nad istotnemi przyczynami bezrobocia w Polsce. Każe nam przypatrywać się wyzyskowi kartelowemu, wzrostowi etatyzmu, podtrzymywaniu przez państwo przedsiębiorstw słabych, już dawno dojrzałych do naturalnej śmierci, zmusza nas wreszcie do tolerowania mnóstwa nonsensów gospodarczych — wszystko dla fetysza socjalnego.

A ileż ofiar składamy fetyszowi „obronności kraju", ile kłamstw i napuszonej frazeologji wyciska ten fetysz na każdem podaniu o koncesję na fabrykę „konieczną ze względów obrony kraju", ile pruderji „ojczyźnianej" mieści się w deklaracjach rozmaitych organizacyj gospodarczych?

J. D.



HANIEBNY POKOJ

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Genewa, w grudniu.

„Pokojowe" propozycje Lavala i Hoare'a, które Mussolini uznał już za „podstawę do rokowań" i które Negus scharakteryzował jako haniebne i stwarzające i szczególnie niebezpieczny precedens dla wszystkich członków Ligi, wypłynęły wreszcie z mroku kancelaryj dyplomatycznych na światło dzienne i będą przedmiotem publicznej dyskusji na sesji Rady Ligi, zbierającej się we środę. Rozpatrując te propozycje z punktu widzenia Paktu Ligi Narodów i całej przez Ligę z takim impetem zastosowanej procedury sankcyjnej przeciwko uznanej za napastnika i gwałciciela Paktu Italji, dochodzi się oczywiście bardzo szybko do nader smutnych

wniosków na temat hotentockiej moralności, która zawładnęła ponownie całą polityką międzynarodową. Krzyki protestu i oburzenia zarówno samych Abisyńczyków, jak i też wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, stwierdzające jeszcze raz ponury rozbrat między teorją prawa międzynarodowego o brutalną praktyką politycznych kompromisów imperjalistycznych, są aż zbyt uzasadnione.

W Genewie stworzyły się po ogłoszeniu propozycyj Laval-Hoare dwie grupy opinji. Jedna, bezwarunkowo liczniejsza, uważa, że osiągnięta na podstawie propozycyj paryskich zgoda między Wielką Brytanją, Francją i Italją co do rozwiązania konfliktu drogą wiadomych „ustępstw" oznacza już faktyczne zakończenie wojny włosko - abisyńskiej i że trudności wcielenia tej ugody w „ramy Paktu Ligi Narodów" zostaną wkońcu pokonane. Druga grupa opinji ocenia sytuację wręcz przeciwnie: „Dokument francusko - angielski" pisze patetycznie *Journal des Nations*" pozostanie w archiwach Ligi Narodów, niczem nędzne straszydło na wróble wśród łanów dojrzałego zboża ozłoconych blaskiem słońca uczciwego i sprawiedliwego pokoju... We środę Rada Ligi będzie musiała odrzucić projekt francusko - brytyjski, bądź z powodu jego sprzeczności z Paktem, bądź z powodu sprzeciwu Etjopji, bądź wreszcie z powodu nowych pretensyj napastnika. A gdyby nawet — rzecz nie do pomyślenia — Rada zechciała uznać ten projekt jako dający się wcielić w ramy Paktu, to i tak nie będzie mogła zalecić jego przejęcia obu stronom. Warunkiem nieodzownym takich zaleceń wydanych na podstawie procedury art. 15 Paktu jest bowiem uprzednie zaprzestanie gwałcenie Paktu, t. zn. wycofanie wojsk włoskich z całego obszaru Etjopji, którego nienaruszalność terytorjalna chroniona jest przez art. 10 tegoż Paktu..."

Środa się zbliża, zobaczymy więc. kto będzie miał rację. Kto jednak zna rzeczywistość obecnej sytuacji politycznej, ten wie, że zakończenie groźnego konfliktu włosko - abisyńskiego bez dalszych komplikacyj dla Europy, nie da się już w obecnem stadjum inaczej osiągnąć, jak kosztem Abisynji i zasad Paktu Ligi Narodów. Że osiągnięty w ten sposób pokój będzie haniebny, że skutki jego na dalszy rozwój polityki europejskiej i na stopień zaufania różnych państw do Ligi Narodów będą bardzo głębokie, o tem wątpić nie można. Faktem jest również, że przedłożone Mussoliniemu propozycje francusko - brytyjskie oznaczają koniec próby zmuszenia Mussoliniego do wycofania się z jego entreprizy etjopskiej i koniec utrzymywanej dotychczas fikcji traktowania Etjopji jako członka Ligi Narodów. Jeżeli wypadek ten miałby stać się precedensem — a stanie się nim właśnie w chwili wcielenie „kompromisu" w „ramy Paktu Ligi" — to będzie również można mówić o końcu Paktu Ligi w jego dotychczasowych interpretacjach i oficjalnych zastosowaniach.

Chcąc ocenić propozycje francusko-brytyjskie z punktu widzenia realnej polityki, trzeba oczywiście zawiesić na kołku wszystkie rozważania moralne i wszelką filozofję polityczną. Długo przed wybuchem wojny w Abisynji wskazywaliśmy nato, że prawdziwe źródła konfliktu tkwią w niekwestjonowanej przez nikogo potrzebie kolonjalnej ekspansji narodu włoskiego, a w szczególności w jego potrzebie zdobycia nowych obszarów dla nadmiaru ludności, nie znajdującego żadnego ujścia od chwili zabarykadowania wszelkich możliwości emigracyjnych w całym świecie. To zagadnienie, które nie jest bynajmniej zagadnieniem czysto włoskiem, mogłoby było zostać rozwiązane w drodze pokojowej przez Ligę Narodów, gdyby blok państw cierpiących z powodu nadmiaru ludności i braku surowców żale swoje naczas przed forum Ligi wytoczył, i gdyby wielkie mocarstwa kolonjalne zdobyły się wówczas na odpowiednio wspaniałomyślne gesty. Bierność wielkich mocarstw kolonjalnych z jednej strony i pogarda faszyzmu dla Ligi Narodów, jego przekonanie, że tylko siłą można wymusić swoje prawo, doprowadziły z drugiej strony z natury rzeczy do fatalnej wprost konieczności wybuchu konfliktu w Afryce. Ale nawet jeszcze rok temu mogły Wielka

Brytanja i Francja załatwić postulaty włoskie w sposób pokojowy i honorowy, zaspakajając potrzeby włoskie drogą odpowiednich ustępstw i nawet odstępstw w swoich własnych obszarach kolonjalnych. Nic podobnego się jednak nie stało. Haniebna wojna włosko - abisyńska i haniebny pokój, jaką zostanie ona zakończona, są zatem tylko nieodzownemi konsekwencjami sytuacji, powstałej głównie z winy biernej i krótkowzrocznej dyplomacji Wielkiej Brytanji i Francji. Zaspakajając żądania Mussoliniego kosztem napadniętej Abisynji, nie stwarzają wielkie mocarstwa kolonjalne zresztą ani żadnego prawdziwego bezpieczeństwa dla swoich własnych posiadłości kolonjalnych ani też, oczywiście, żadnych trwałych gwarancyj dla utrzymania pokoju europejskiego. Prawdziwe potrzeby narodu włoskiego znajdą bowiem w ofiarowanych mu możliwościach w Etjopji tylko bardzo nikły ekwiwalent poniesionych przeżeń już dotychczas olbrzymich ofiar a kolektywne bezpieczeństwo państw europejskich, opierające się o Pakt Ligi Narodów dozna równocześnie nowego niebezpiecznego zagrożenia.

Wojny „lokalne", leczone od wypadku do wypadku metodą znachorską w chwili, kiedy grożą już rozciągnięciem pożaru na cały świat, będą dalej wybuchały i chwile wytchnienia, zdobyte drogą takich znachorskich infekcyj, staną się coraz krótsze.

M. KAHANY.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„KANDIDA"

Sztuka w trzech aktach G. B. Shawa.
Przekład Florjana Sobieniowskiego,
reżyserja Wiktora Biegańskiego.

Shaw nazwał „Kandidę" misterjum, natomiast polski tłumacz p. Sobieniewski nazwał ją sztuką. Któż ma rację. Chyba sam autor, który najlepiej przecież wie, czem jest jego utwór. Tłómacz, a w ślad za nim każdy dyrektor teatru, który wystawia „Kandidę", kieruje się względami praktycznemi, a wiedząc, że misterjum może odstraszyć publiczność, zastępuje słowo „misterjum" bardziej praktyczną definioją, używając słowa „sztuka". Praktyczni dyrektorzy teatrów anglo - saskich długo się też wahali z wystawieniem tego subtelnego misterjum. Jak nas informuje sam Shaw, w uroczej i pełnej esprit przedmowie do drugiego tomu swych utworów dramatycznych, wydanych w języku niemieckim, a przetłumaczonych przez jego niemieckiego przyjaciela Siegfrieda Trebitscha, „Kandidę" wystawił dopiero „Teatr Niezależny". Jeszcze jedna tylko uwaga wstępna: drugi tom niemieckiego wydania dzieł dramatycznych Shawa zawiera „Erquickliche Stücke", podczas, gdy pierwszy tom zatytułowany jest „Unerquickliche Stücke". Mam wrażenie, że ten podział jest tylko paradoksem, w gruncie bowiem rzeczy rozkoszne i śmiałe równocześnie, proste i paradoksalne są wszystkie utwory Shawa, który pod maską zuchwałej prowokacji przesądów, kłamstw konwencjonalnych i zatwardziałej obłudy swych współczesnych ukrywa często gęsto cichą i nieśmiałą duszę poety.

Poetą jest Shaw w swej „Kandidzie". Jeden z bohaterów tego utworu, poeta Eugenjusz, nazywa poezję monologiem poety z sobą samym. Przeciętny czytelnik, czy też widz teatralny, mimowoli przysłuchuje się temu monologowi i przeważnie go nie rozumie. Bagatelizuje też tę rozmowę poety z sobą samym dlatego że śmieszne przeważnie robi wrażenie człowiek rozmawiający ze sobą, poeta jednak jest dzieckiem, w którem okrutne życie nie zabiło jeszcze wszystkich możliwości i nie uśpiło zwłaszcza czujności wiecznie głodnego serca, karmionego fałszem, nadętym patosem i nieszczerą obłudą.

Pod tym względem poeta podobny jest do kobiety, dla której Shaw w „Kandidzie" wyśpiewał wspaniały dytyramb. Mężczyzna jest zarozumiały, pyszałkowaty i wierzy naprawdę, że swą pracą udziela kobiecie pomocy, chroni ją przed życiem i daje jej poczucie własnej godności. W gruncie rzeczy każdy mężczyzna jest dzieckiem bezradnem i bardzo często psutem miłością kobiety. Pastor Morell wygłasza piękne kazanie i wierzy w to, że kazania te mają jakiś cel, odnoszą jakiś skutek, przyczyniają się naprawdę do poprawy człowieka. Kochają się w nim słuchaczki i sekretarki, a mężczyźni przychodzą w niedzielę na jego kazania, ponieważ chcą odpocząć po sześciu dniach, wypełnionych tylko interesami i gonitwą za pieniądzem.

O tem wszystkiem nie wie pastor Morell, ale wie doskonale jego żona, która tego dumnego pastora traktuje jak dziecko bezbronne. Bo pastor jest naprawdę bezbronnem dzieckiem, gdy na arenie jego życia zjawi się poeta, istota napozór szalenie nieśmiała, niezdolna do przezwyciężenia trudności życiowych, a jednak tak pełna i bogata, bo nie fałszująca prawdy życia i nie kłamiąca sobie i ludziom. Kandida mając do wyboru między 18-letnim chłopcem, a dojrzałym i tak zarozumiałym mężczyzną w osobie pastora wybiera słabszego, tj. pastora, bo kieruje się tylko intuicją, która jej mówi. jak

Z Palestyny i dokoła Palestyny

Konferencja wojskowa o sytuacji na Bliskim Wschodzie

„Al Sirat“ donosi, że w najbliższych dniach odbędzie się w Aleksandrji lub Kairze wojskowa konferencja w sprawie stanu brytyjskich sił wojennych na Bliskim Wschodzie. W konferencji mają wziąć udział dowódca angielskich sił zbrojnych w Egipcie sir George Wire wraz ze swym sztabem, dowódca sił lotniczych marszałek sir Robert Bruck oraz szef sztabu marynarki angielskiej na Bliskim Wschodzie sir William Fisher. Nadto pismo donosi, że na zlecenie władz angielskich dyrekcja kolei w Abu Said wyznaczyła specjalne linje przeładunkowe dla transportów amunicji i wojska.

Koncesja na eksploatację terenów na Cyprze?

Krążą pogłoski, że pewien przedsiębiorca żydowski otrzymał od władz na Cyprze koncesję na eksploatację znacznych terenów. Tereny te mają podobno obfitować w złoża mineralne. W projekcie ma być zaangażowanych dwóch kapitalistów z Tel-Awiwu.

Ruch turystyczny w okresie przedświątecznym

Prasa arabska wskazuje na tegoroczny zimniej szony ruch turystyczny w okresie przedświątecznym. Podczas gdy w r. ub. w miesiącach grudzień — marzec do Palestyny przywiozły aż 31 okrętów, w roku bież. narazie zapowiedziano przybycie zaledwie 3 okrętów turystycznych. Największe korzyści z ruchu turystycznego ciągnęli Arabowie. Prasa przypisuje osłabienie ruchu turystycznego niepewnej międzynarodowej sytuacji politycznej.

Nowe wodociągi w Jerozolimie

W asyście majora Campbella Wysoki Komisarz Wauchope zwiedził nowe stacje wodociągowe Jerozolimy, gdzie dyrektor stacyj dr. Raisbody informował go o funkcjonowaniu instalacyj, filtrów itd.

Doniosły wynalazek

W haifskim urzędzie patentowym zarejestrowano wynalazek, który może mieć wielkie znaczenie dla Palestyny. Chodzi o nową metodę oczyszczania różnych wód i uzdatnienia ich do użytku spożywczego. Wynalazcą jest znany hydrolog dr. inż. Abraham Werner z Tel-Awiwu. Jak donoszą, wkrótce ma być powołane do życia towarzystwo akcyjne dla eksploatacji nowego wynalazku. Doniosłość wynalazku polega na tem, że w licznych miejscowościach w Palestynie znajduje się w dużej obfitości woda o różnych składnikach soli, która z tego powodu jest niezdatna ani do picia, ani też dla celów rolniczych czy przemysłowych.

Miesiąc propagandy na rzecz Bibljoteki Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie

Nowy Wydział Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, Oddział w Krakowie, przystępuje do wzmożonej pracy na odcinku w Krakowie najbardziej zaniedbanym. Chodzi o zasilenie Bibljoteki Uniwersytetu Hebrajskiego księgozbiorami i wydawnictwami, które wydostać można wyłącznie i szczególnie na gruncie krakowskim. Poszczególni członkowie Wydziału wygłoszą w najbliższym czasie szereg odczytów w rozmaitych organizacjach i towarzystwach, celem spopularyzowania pracy dla Bibloteki Uniwersytetu Hebrajskiego. Tymczasem prosi Wydział wszystkie instytucje o nadsyłanie na ręce Oddziału w Krakowie (adres tymczasowy: Dr. H. Apte, Bracka 7, II p.) kompletów publikacyj i wydawnictw. Pamiętać należy, że Bibljoteka Uniwersytetu Hebrajskiego jest nietylko bibljoteką uniwersytecką, ale także Bibljoteką Narodową. Wobec tego zachodzi potrzeba gromadzenia wszystkiego, co wyszło drukiem i ma jakiś związek z życiem żydowskiem. A więc rozmaite ulotki polityczne, sprawozdania towarzystw, gazetki i odezwy należy zebrać i bezzwłocznie przesłać pod wskazanym adresem: Wydz. Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie Oddział w Krakowie.

Zgon pisarza A. L. Minza

Zmarł tu jeden z najstarszych pisarzy hebrajskich A. L. Minz, czynny od kilkudziesięciu lat w ruchu sjonistycznym. Zmarłego pochowano na nowym cmentarzu w Tel-Awiwie. Nad grobem przemawiali A. Mazo w imieniu „Brit Riszonim“ oraz S. Hilels w imieniu Związku literatów. Jeszcze w roku 1887 zmarły zamieścił w kwartalniku „Kneset Izrael“ cykl przekładów z utworów Heinego.

ZGRZYTY

„Żydowskie“ tytuły „Tempodniaka“

10-groszowy brukowiec południowy, nie mogąc ze względu na żydowską klijentelę, prowadzić jawnej agitacji antysemickiej, co jakiś czas używa sobie przynajmniej w... tytułach. Metodą wypróbowaną przez żydożerczą prasę, wyjaskrawia w specjalnie dobranych „soczystych“ nagłówkach rolę Żydów w rzeczywistych i fikcyjnych występkach, dając bodaj w ten sposób upust zamaskowanej tendencji antysemickiej. To jakiś „potworny“ „truciciel-Żyd“ wyskakuje nagle w Meksyku — owoc bujnej fantazji autora słynnych telegramów „własnych“, to jakiś krwawy „Żyd-morderca“, wreszcie, gdy repertuar wyczerpuje się, jest bodaj „Żyd-włóczęga“, który jakieś tam oszczędności „lokuje“ w kominie bóżnicy. Ale Żyd musi być koniecznie w tytule, możliwie na pierwszej stronie. I możliwie też — w odpowiednim „sosie“ — na wywieszkach reklamowych.

Te wywieszki, to osobny rozdział. Każdy bardziej jaskrawy tytuł „żydowski“ w numerze ma swoje odpowiednie pendant na wywieszce, która przeznaczona jest „na wabia“ absolutnie dla wszystkich, bez obowiązku kupna numeru za 10 groszy. Każdy więc przechodzeń uliczny musi się sycić widokiem i owego Żyda-truciciela i mordercy i — od biedy — Żyda-włóczęgi.

Nie jesteśmy aniołami. I choć w statystyce przestępczości zajmujemy jedno z dalszych miejsc (w tzw. „mokrej“ robocie, — bodaj ostatnie), to jednak trafiają się i w społeczeństwie żydowskiem męty i wyrzutki. Gdzie ich niema? Ale podobnie jak oburzające jest, gdy się w bulwarowej prasie francuskiej czyta o „bandits polonais“, tak też nie mniej oburzające jest, gdy ten i ów brukowiec wszędzie podkreśla z szczególną lubością i naciskiem, gdy Żyd wchodzi w konflikt z kodeksem karnym.

Żyd-truciciel, Żyd-morderca, Żyd-włóczęga, itd... Nie zauważyliśmy jednak krzyczącego tytułu: „Ż Y D TUWIM — LAUREATEM NAGRODY PENKLUBU“. Nie, w takich wypadkach określenie „Żyd“ jest całkowicie zbyteczne. T o nikogo nie obchodzi...

A.

Tereny „Hefzi-Bah“ przyznane Żydom

Sąd najwyższy w Jerozolimie rozstrzygnął na korzyść strony żydowskiej długotrwały spór o tytuł własności do pewnych terenów na obszarze osiedla Hefzi-Bah w pobliżu Hedery. Do terenów tych wysuwali roszczenia Arabowie z m. Fukara.

Ważne dla uchodźców z Niemiec

(Komunikat Krajowego Biura Palestyńskiego w Krakowie).

W dniu 18 bm., tj. we środę przybędzie do Krakowa delegat Biura Palestyńskiego w Berlinie celem przeprowadzenia kwalifikacji uchodźców z Niemiec, pragnących wyjechać do Palestyny. Krajowe Biuro Palestyńskie wyjaśnia, że do kwalifikacji dopuszczeni będą uchodźcy, którzy 1) zgłaszają się po raz pierwszy (mężczyzni w wieku 18—35 lata i kobiety niezamężne w wieku 18—35 lat, 2) kandydaci, którzy już poprzednio stawali do kwalifikacji, i którym polecono przejść hachszarę, względnie uzupełnić wiadomości zawodowe lub językowe. Natomiast bezcelowy jest przyjazd uchodźców, którzy przez Biuro Palestyńskie w Berlinie zostali w poprzednich terminach *odrzuceni* z powodu braku warunków.

Zaznaczyć należy, że kandydaci winni się zgłosić we środę dnia 18 bm. przedpołudniem w Krajowem Biurze Palestyńskiem celem wciągnięcia ich na listę kwalifikowanych, ewent. wraz z wypełnionemi kwestjonarjuszami, o ile tychże dotychczas nie przesłali. Kwalifikacja będzie przeprowadzona we środę popołudniu i we czwartek 19 bm. popołudniu. Biuro Palestyńskie nie zwraca jakichkolwiek kwot tyt. kosztów przyjazdu do Krakowa. Opłata rejestracyjna wynosi od osoby wzgl. rodziny 3 zł. i winna być wpłaconą przed dopuszczeniem do kwalifikacji.

---

dalece bezbronnym jest mężczyzna, wmawiający w siebie, że żyje wyłącznie tylko dla swego dzieła. Kobieta rozumuje sercem, a mężczyzna kocha nawet — rozumem, względnie intelektem. Kobieta bliższą więc jest prawdy życia, bo prawdę tę szepce jej do ucha intuicja, która jest również matką poety.

Ale Shaw nie ogranicza się tylko do apostołowania nam tej staro - nowej prawdy o kobiecie, lecz przeprowadza też niezwykle subtelną konfrontację dzieła, dla którego żyje mężczyzna, z ponurą prawdą życia. Dlatego właśnie nazwał Shaw „Kandidę“ misterjum, w cytowanej już przezemnie przedmowie mówi, że istnieje tylko jedna religja, chociaż znamy sto jej komentarzy. Chodzi poprostu o duszę człowieka, którą socjalizm chce zmienić. Chce tego i religja. W tej walce o wyzwolenie człowiek zadawala się bardzo często grubemi kłamstwami i nie chce widzieć prawdy, jak jej nie chciał widzieć pastor Morell. Można było przedstawić konflikt między dobrem a złem w sposób brutalny, ale, jak Shaw powiada, tego taniego towaru nie ma na swym składzie. Tę właśnie konfrontację między prawdą, która jest nieświadomem kłamstwem, a bezkompromisową prawdą życia, przeprowadza twórca „Kandidy“ w sposób niesłychanie subtelny i prawieże niedostrzegalny dla przeciętnego oka widza, który widzi na scenie tylko zarys przebrzmiałego już trójkąta małżeńskiego. Ale to właśnie dodaje temu utworowi tyle uroku, zapewniając mu przywilej niestarzejącej się młodości.

Trudno wystawić Shawa, bo „Kandida“ jest przedewszystkiem utworem opartym na djalogu, nie wolno więc uronić ani jednej pointy myślowej. Nasz teatr nie posiada niestety odpowiedniej akustyki, dlatego bardzo często słowa ze sceny nie dochodzą do widowni. Zwróciłem już na to kilkakrotnie uwagę, a teraz jeszcze raz to powtarzam. Dziwna rzecz, że artystów tej miary jak Junosza - Stępowski słyszeć można na widowni nawet wtenczas, gdy mówią szeptem. Myślałem, że tylko ja w czwartym rzędzie nie słyszę, ale pytałem się innych ludzi, którzy mi to potwierdzili. Pozatem jednak p. Biegański jako reżyser nietylko sztukę należycie zmontował, ale też starał się djalog wycieniować. Pani Jaroszewska miała znowu swój wielki dzień, grając z prostotą i bez żadnej szarży, rolę Kandidy. Świetna artystka wydobyła wszystkie odcienie, nie uciekając się przytem do żadnego sztucznego podkreślania, a w tem tkwi właśnie jej finezyjny artyzm. Może nawet na tej prostocie ucierpiały niektóre przełomowe sceny, wymagające bardziej zgęszczonej atmosfery uczucia. P. Nowakowski jako pastor Morell trafnie i umiejętnie uwydatnił i dostojność patosu i niezaradność dziecka. Najtrudniejsze zadanie miał p. Kaliszewski, któremu powierzono rolę nieśmiałego i zuchwałego równocześnie poety. Wybrnął z tej roli zwycięsko, chociaż ją tu i ówdzie mocno przerysował, nadużywając rozrzutnie gestów i głosu. Udane sylwetki stworzyli niezawodna w rolach starej i zakochanej panny p. Kostecka, oraz pp. Biegański, który w ostatnim momencie musiał zastąpić chorego p. Kułakowskiego i p. Kondrat w roli wikarego.

M. K.

Kto będzie prezydentem Czechosłowacji

Czy stoimy w przededniu zasadniczego zwrotu w życiu politycznem republiki Czechosłowackiej?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).



Min. Benesz w karykaturze.

Praga, w grudniu.

Republika czechosłowacka, kraj o niezamąconem dotychczas życiu politycznem i społecznem, zbudowanem na trwałym fundamencie demokracji i parlamentaryzmu, przechodzi obecnie prawdziwy kryzys rządowy, który w pewnych okolicznościach może się przekształcić w kryzys dotychczasowej koalicji rządzącej, a nawet kryzys ustroju państwowego. Wprawdzie wybory parlamentarne z 19 maja br. wykazały już pewne rysy na gmachu obecnego systemu politycznego, opartego na zasadzie kompromisu różnych warstw społecznych, jak też różnych narodowości, zamieszkujących Czechosłowację, ograniczały się one jednak do terenu niemieckiego, gdzie wielkie zwycięstwo partji Niemców Sudeckich (Sudeten deutsche Partei) Henleina wykazało, jak olbrzymią siłą atrakcyjną wywiera Trzecia Rzesza także na zagranicznych Niemców. Sndeccy adepci nie pozostali też w tyle za swymi berlińskimi mistrzami propagandy, o ile idzie o skierowanie niezadowolenia nurtującego najszersze warstwy ludu sudeckiego z powodu kryzysu gospodarczego, który dotknął zwłaszcza dotkliwie tę najbardziej uprzemysłowioną część państwa, oraz z powodu polityki czechizacyjnej rządu — w łożysko bojowej irredenty i pangermanistycznej idei „zbierania wszelkich ziem niemieckich“.

Na froncie jednak czeskim wyszedł obóz rządowy z walki wyborczej zwycięsko, i koalicja utrzymała swe dotychczasowe pozycje. Próba narodowych demokratów Dra Kramarza w kierunku utworzenia zjednoczonego nacjonalistyczno - faszyzującego stronnictwa narodowego pod nazwą „Narodni Sjednoceni“ spaliła na panewce. Partja ta wyszła z wyborów osłabiona.

Zdawałoby się, że dzięki utrzymaniu się przy władzy dotychczasowej koalicji, Czechosłowacja uniknęła szczęśliwie wstrząsów, jakie przeszły i państwa z nią sąsiadujące i znalazła przy utrzymaniu swobód demokratycznych i metod parlamentarnych rękojmię trwałych i stałych rządów. Widocznym znakiem tej stałości i niezmienności była osoba sędziwego prezydenta Masaryka, cieszącego się nietylko miłością swego narodu, ale powszechnym szacunkiem na całym świecie, piastującego swój wysoki urząd od zarania niepodległości, a także osoba min. Edwarda Benesza, dzierżącego resort spraw zagranicznych również od chwili powstania republiki, będącego najstarszym w urzędzie ministrem spraw zagranicznych w Europie.

Jednakowoż zaostrzone przeciwieństwa gospodarcze na tle szukania dróg wyjścia z kryzysu, jakie istnieją między różnemi warstwami, przyczyniły się do pogłębienia sprzeczności wewnętrznych w łonie koalicji. Oznaką tego było już wystąpienie nar. demokratów z rządu z początkiem br. jako protest przeciwko przeprowadzonej wtedy przez większość rządową dewaluacji korony. Jeszcze poważniejsze tarcia wywołał wprowadzony pod naciskiem najsilniejszej partji rządowej — agrarjuszy — monopol zbożowy, który przyczynił się do znacznego podrożenia mąki i chleba. Wywołało to wielkie rozgoryczenie wśród ludności robotniczej. Prasa socjalistyczna wszczęła ostrą kampanję przeciw drożyźnie, w której prym wiódł redagowany przez bratanka ministra Benesza dziennik *„A-Zet“*.

Kiedy jednak agrarjusze zagrozili zerwaniem koalicji, socjaliści nie chcąc dopuścić do przesilenia rządowego, ustąpili. Przesilenie gabinetowe zostało przez to jednak tylko odroczone. Ustępstwa socjalistów zrozumiały koła prawicowe, jako ich słabość i postanowiły przystąpić do zakrojonej na szeroką skalę ofenzywy. Pierwszym jej symptonem była zmiana osoby premjera. Dotychczasowy premjer, umiarkowany Malypetr został wybrany przewodniczącym Izby poselskiej po opróżnieniu tego fotelu na skutek śmierci dotychczasowego prezydenta Izby Bradaża, a prezydentem rady ministrów został znany ze swego prawicowego stanowiska Dr. Hodża, dotychczasowy minister rolnictwa.

Koncepcja Dr. Hodży jest następująca: stworzyć silny blok wszystkich stronnictw mieszczańskich, aby w ten sposób stworzyć silną przeciwwagę dla wpływów socjalistycznych. Dlatego pragnie Hodża doprowadzić do ugody kół wielkoprzemysłowych z agrarnemi i stworzyć obok agrarjuszy współpracujące ściśle z nimi stronnictwo burżuazji miejskiej, złożone z nar. demokratów (po rozbiciu Nar. Sjednoceni i oddzieleniu się ich od jawnie faszystowskiego skrzydła Stribrnego) partji rzemieślników, a nawet prawicowego skrzydła partji narodowych socjalistów (Benesza), które prawdopodobnie nie zgodzi się na projektowaną fuzję z czeskimi socjaldemokratami w jedno wielkie stronnictwo socjalistyczne.

Następnie oprzeć się chce Hodża na bloku katolickim, w którego skład mają wejść oprócz zasiadającej obecnie w rządzie czeskiej partji ludowej — także słowaccy autonomiści ks. Hlinki. Hodża, sam Słowak nigdy nie zerwał więzów łączących go z Hlinką jeszcze z czasów ich wspólnej działalności pod zaborem węgierskim. Na koniec myśli też Hodża o znalezieniu jakiegoś modus vivendi z Henleinem i pozyskaniu przynajmniej jednej części jego stronnictwa dla pozytywnej współpracy.

Równocześnie obok dążenia do tych zasadniczych zmian w polityce wewnętrznej posiada Hodża również własną koncepcję w sprawach zagranicznych. Mimo oficjalnych zaprzeczeń jest rzeczą powszechnie znaną, że pogląd jego na politykę międzynarodową odbiega znacznie od poglądu Benesza, szczególnie, jeśli chodzi o zacieśnienie węzła przyjaźni z Sowietami.

Przypomnieć tu należy mowę, jaką obecny premjer wygłosił 26 marca br. na zebraniu „Royal Society for Foreign Problems“ w Londynie. W mowie tej wysunął on plan ściślej kooperacji Europy Środkowej, do której zalicza on państwa naddunajskie i Polskę, celem wspólnej obrony, przed agresywnemi dążnościami, zarówno ze strony Niemiec, jak i bolszewickiej Rosji. Nie była to przypadkowo rzucona myśl, o czem świadczy przemówienie premjera wygłoszone przed kilku dniami przez radjo w języku angielskim, gdzie znów powraca do idei zorganizowania Europy Środkowej.

Hodża uważa, że taki blok mógłby przy nadchodzących rokowaniach Anglji i Francji z Hitlerem w celu przyciągnięcia Niemiec z powrotem do Ligi Narodów, wymusić od Niemiec pewne gwarancje nietykalności terytorjalnej, coby pozwoliło Czechosłowacji uniknąć zbyt ścisłej kooperacji z Moskwą. Dla nas ważnem jest, że w myśl swej koncepcji dąży Hodża do usunięcia nieporozumień, stojących na drodze do ugody z Polską.

Swój gruntownie przemyślany plan politycznie pragnie Hodża przeprowadzić nie odrazu, za jednym zamachem, ale stopniowo, powoli i systematycznie przygotowując teren, aby uniknąć niepotrzebnych wstrząsów. Jednakowoż niecierpliwe prawe skrzydło agrarjuszy postanowiło przejść do stanowczego ataku już teraz w kwestji wyboru nowego prezydenta republiki, tak, że wypadki wyrosły ponad głowę Dra Hodży.

Było ogólną tajemnicą w ciągu ostatnich miesięcy, że Masaryk nie czuje się na siłach z powodu swego sędziwego wieku i choroby sprawować nadal urząd i wyraził życzenie, aby już za jego życia wybrano następcę, na którego upatrzany był Benesz. Przed kilku laty wybór Benesza nie ulegałby wątpliwości. Obecnie jednak, gdy prawica przechodzi do ofenzywy, rozumie ona, jakie kluczowe stanowisko zajmie głowa państwa w nadchodzącej rozgrywce i nie jest skłonną oddać tego najwyższego urzędu w ręce przedstawiciela lewicy, jakim jest bezsprzecznie Benesz. Mimo to Hodża, licząc się z wolą prezydenta Masaryka i ogromną sympatją, jaką cieszy się wśród społeczeństwa dzięki swej długoletniej pracy dotychczasowy minister spraw zagranicznych, nie myślał się przeciwstawić tej kandydaturze; chciał on jedynie za cenę poparcia Benesza uzyskać dla swej partji i kół z nią przymierzonych szereg koncesyj politycznych, gospodarczych i personalnych.

I tak miało być zagwarantowanem, że bez względu na możliwe zmiany w układzie sił poszczególnych stronnictw, prezydentem ministrów będzie zawsze członek partji agrarjuszy. W ich ręce miało też przejść ministerstwo spraw zagranicznych, na które to stanowisko wymieniano jako kandydata *Dra Osuskiego*, dotychczasowego posła w Rzymie. Pozatem obok istniejącego już monopolu zbożowego miał być wprowadzony monopol na bydło, co odpowiada gospodarczym dążeniom agrarjuszy. Toteż jeszcze niedawno wybór Benesza nie ulegał wątpliwości, a niewiadomem tylko było, na jakie ustępstwa skłonni są pójść socjaliści.

Jak już jednak wspomniałem, skrajnie prawicowe skrzydło partji agrarnej nie chciało się zadowolić temi pozycjami, jakie pragnął zdobyć dla niej Dr. Hodża, i postanowiło pójść na całego. Już przed dwoma tygodniami na posiedzeniu zarządu partji republikańskiej (agrarjuszy) znaczna mniejszość wypowiedziała się za wystawieniem własnej kandydatury, a w przeciągu tych dwóch tygodni mniejszość stała się większością. Jako kandydat wysuwany jest przewodniczący czeskiej Rady Narodowej *prof. Nemec*, który przeszedł od narodowych demokratów do agrarjuszy, gdy ci pierwsi połączyli się z faszystami Stribrnego w „Narodni Sjednoceni“. Nie zerwał on jednak więzów łączących go z jego dawną partją, a szczególnie z prezesem Zivnobanky, banku ciężkiego przemysłu Dr. Preissem W ten sposób byłby on kandydatem całej zjednoczonej prawicy.

Wprawdzie „Narodni Sjednoceni“ uchwaliło w zeszłym tygodniu wystawić kandydaturę Dr. Kramarza, pierwszego premjera Czechosłowacji. i rywala Masaryka jeszcze z austrjackich czasów, ale nosiłaby ona charakter wręcz demonstracyjny ze względu na małe sympatje, jakiemi cieszy się osoba tego ambitnego polityka nacjonalistycznego poza jego własnym obozem. Toteż wszystko wskazuje na to, że kandydatura miałaby być wystawiona jedynie w wypadku, gdyby na Benesza padły głosy całej koalicji. Skoro jednak doszło do rozbicia koalicji, doj-

dzie najprawdopodobniej do skupienia głosów całej prawicy, tak dotychczasowej opozycji, jak i czołowej partji rządzącej na wspólnego kandydata.

Wysunięcie kandydatury prof. Nemca spowodowało już poważny kryzys w czeskiej Radzie narodowej, z której wystąpiła partja czeskich narodowych socjalistów (Beneszowcy), socjaldemokraci oraz pozostający pod wpływami socjalistyczno - demokratycznemi Związek Legjonistów (Ceskoslovenski obec leyionarska). Obok prof. Nemca mówi się też o kandydaturze b. premjera, a obecnego prezydenta Izby Poselskiej *Malypetra*, który cieszy się w lewceju dość dużą popularnością.

Mimo ostrej cenzury (prasie czeskiej nie było wolno o tem wszystkiem napisać ani słowa) opinję czeską ogarnął niepokój. Wieści dochodzące z prasy zagranicznej i odgłosy walk za zielonym stołem pogłębiały go jeszcze bardziej. Toteż, gdy gazety przyniosły wiadomość o dymisji gabinetu H dży, opinja publiczna nie była tem wcale zaskoczona. Co będzie dalej — pytano się z wzrastającym niepokojem. Zaczęły pojawiać się pogłoski o utworzeniu rządu *Szramka*, przewodniczącego katolickiej partji ludowej, opartego o całą lewicę aż do komunistów włącznie. Rząd taki nie rozporządzałby jednak większością w parlamencie, toteż miałby on natychmiast po wyborze prezydenta rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory. Prezydent Masaryk nie przyjął jednak dymisji Hodży powierzając mu sprawowanie funkcyj premjera aż do załatwienia wyboru nowego prezydenta, co ma nastąpić w środę lub czwartek przyszłego tygodnia.

Trudno dziś wróżyć, kto wyjdzie z tej elekcji zwycięsko. Na lewicy daje się zauważyć silny pęd do jedności, jako odpowiedź na ofenzywę prawicy. Mówi się coraz częściej o mającem nastąpić zjednoczeniu narodowych socjalistów czeskich i socjaldemokratów w jedno wielkie stronnictwo socjalistyczne, które byłoby najsilniejszą partją w kraju i w parlamencie. Narazie napotyka jeszcze ta fuzja na liczne przeszkody. Ale o wiele bliższą realizacji jest jedność zw. zawodowych. Przyczynia się do tego fakt, że agrarjusze usiłują ostatnio tworzyć swe ekspozytury t. zw. zielone związki zawodowe także na terenie robotniczym, posiłkując się przytem pomocą fabrykantów, aby w ten sposób podkopać podstawową siłę socjalistów — ich związki zawodowe.

Do pogłębienia pędu do jedności na lewicy służy też nowa taktyka komunistów. Na wyraźne instrukcje z Moskwy stanęli oni obydwiema nogami na gruncie obrony demokracji, tak przez nich dotąd znienawidzonej i pogardzanej, oraz zmienili swój nawskroś dotąd negatywny stosunek do państwa, głosując częściowo za budżetem (za budżetem min. spraw zagranicznych i opieki społecznej). Jest też rzeczą pewną, że Benesz poza głosami wszystkich stronnictw socjalistycznych i demokratycznych katolików uzyska też głosy komunistów, którzy tym razem nie postawią, jak to uczynili przy dwóch poprzednich wyborach, swego własnego kandydata.

Wszystko jednak zależy od agrarjuszy. Jeśliby lewicowe, demokratyczne elementy, które niewątpliwie istnieją w partji republikańskiej, uległy sympatjom opinji publicznej i naciskowi Zamku, wybór Benesza jest pewny.

Z drugiej strony języczkiem u wagi jest najsilniejsza partja henleinowców. Partja ta podobno ma wystawić kandydaturę swego „wodza", Konrada Henleina, bawiącego obecnie w Londynie i wygłaszającego tam odczyty o sympatji Niemców sudeckich do Trzeciej Rzeszy — albo oddać próżne kartki. Nie jest jednak wykluczonem, że w ściślejszem głosowaniu odda ona swe głosy na prawicowego kandydata, aby nie dopuścić do wyboru znienawidzonego przez siebie Benesza. Mogłoby to wprawdzie wywołać efekt wręcz przeciwny, czego dowodem jest, oświadczenie komunistycznego posła Zapotockiego w parlamencie o „prezydencie z łaski Hitlera" odbiło się głośnem echem nie tylko w kuluarach Izby. Demokratyczne skrzydło agrarjuszy podchwyciłoby ten argument dla odparcia dyktatu swej prawicy, i wybór prawicowca zostałby uniemożliwiony.

Jakkolwiekby było, na pogodnem stosunkowo niebie — republiki czechosłowackiej pojawiły się czarne chmury i przyćmiły poważnie horyzont. Obecny wstrząs może się okazać przełomową datą w rozwoju republiki CIVIS.

Wiadomości z kraju

Poznań gości delegację K. H. z Warszawy

W tych dniach została w Poznaniu zainaugurowana tegoroczna akcja Keren - Hajesod. W sali reprezentacyjnej gminy żydowskiej odbyła się akademja pod przewodnictwem adw. M. Cohna. Na akademji wygłosili przemówienia prezes egzekutywy K. H. w Polsce p. dyr. Mateusz Hindes i delegat K. H. dr. I. Hammer. Sala była wypełniona do ostatniego miejsca. Szczególnie licznie przybyli przedstawiciele inteligencji żydowskiej oraz zrzeszeń kobiecych. Po akademji odbył się bankiet na cześć pp. dyr. Hindesa i dr. Hammera. Na bankiecie wiele osób zadeklarowało powiększenie swych ofiar na rzecz Keren - Hajesod.

Zakazany odczyt żydożerczy w Łodzi

Na sobotę 14. bm Stronnictwo Narodowe w Łodzi zorganizowało w sali przy ul. Piotrkowskiej L. 243 odczyt adw. Kazimierza Kowalskiego p. t. „Jak rozwiązać kwestję żydowską w Polsce?".

Starostwo grodzkie łódzkie, ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne, zakazało urządzenia tego odczytu. Organizatorzy odwołali się do województwa, a gdy to nie pomogło, wystosowali następujący telegram do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:

„Starostwo grodzkie w Łodzi zakazało odczytu adwokata Kowalskiego. Domagamy się uchylenia decyzji. Oczekujemy natychmiastowej odpowiedzi".

W rezultacie odczyt nie odbył się.

Mosdorf przesłuchiwany przez policję

Jak wiadomo sensacją onegdajszego procesu o zabójstwo ś. p. ministra Pierackiego, było niespodziewane zjawienie się na sali dr. Jana Mosdorfa, który od dnia tragicznej śmierci ministra i po rozwiązaniu ONR-u ukrywał się do tej pory. Po złożeniu zeznań, podczas przerwy w procesie około godz. 11. m. 45 dr. Mosdorf wyszedł z sali Na korytarzu podszedł doń jeden z oficerów policji śledczej i wezwał do złożenia zeznań. Samochodem służbowym udano się do gmachu urzędu śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej.

Przesłuchanie dr. Mosdorfa trwało do późnego wieczora. Szczegóły zeznań utrzymane są w tajemnicy. Jak się obecnie okazuje, wersja, jakoby Mosdorf był ścigany listami gończemi, nie odpowiada prawdzie. Były wprawdzie czynione poszukiwania, jednak jedynie w przedmiocie jego zagiriema.

Przesłuchanie trwało do późnego wieczora w obecności prokuratora i sędziego śledczego, poczem dra Mosdorfa wypuszczono.

Echa mordu rabunkowego w Bielsku

W uzupełnieniu wczorajszej telefonicznej wiadomości o zuchwałym mordzie rabunkowym w Bielsku dodać należy, że zastrzelony Rudolf Vogel (a nie Sobel, jak wskutek przesłyszenia podano) był właścicielem fabryki i sklepu wędliniarskiego. W chwili napadu miał on przy sobie teczkę z kwotą 1.600 zł., której jednak rabusie spłoszeni krzykiem żony Vogla, nie zdołali porwać. Policja wdrożyła energiczny pościg za zbrodniarzami.

Z sali koncertowej

Koncert Symfoniczny

Właściwy koncert zaczął się dopiero po pauzie: tę drugą część programu wypełniło wielkie rozmiarami a podniosłe i poważne treścią oratorjum Bolesława Walewskiego na sola, chór i orkiestrę, p. t. „Apokalipsa", którego treść zaczerpnął kompozytor z „Księgi Objawienia" św. Jana. W dziele tem wspiął się talent kompozytorski Walewskiego na niezwykle wysoki poziom siły twórczej i wyrazu muzycznego, i przemawia językiem deklamatorsko - recytacyjnem, którego głównym dźwigarem jest tenorowa partja solowa, opierająca się o potężną strukturę orkiestralną. Dwa te czynniki wypełniające prawie po brzegi całą partyturę pozostawiają już niewiele stosunkowo miejsca dla innych solistów i chóru. Faktura tego dzieła nastrajającego do głębokiej zadumy i stanowiącego w dorobku artystycznym Walewskiego znakomite ogniwo — wykazuje stosownie do jej powyższych dwóch głównych czynników dwie odpowiednie cechy (o ile po jednorazowem słyszeniu można się dobrze zorjentować): partja głosowa reprezentuje czynnik melodyczny, wcale melodyjnie, a bardzo głosowo, choć może nieco monotonnie skoncypowany, któremu przeciwstawia się moment czysto nastrojowy, ilustracyjny wielkiego aparatu orkiestralnego, mieniącego się niekiedy licznemi barwami wybitnie opanowanej palety orkiestralnej, z podkreślonym często charakterem dysonansowym, zwłaszcza w kotłowisku wysokiego napięcia całej orkiestry tam, gdzie autor wydobywa pierwiastek „apokaliptyczny". Te dwa czynniki popadają często ze sobą w konflikt akustyczny o tyle, że głos walczyć musi przeciw akordowi i sile orkiestry, a jeśli mimoto wychodzi obronną ręką z walki tej, to jest to dowodem i świadectwem wielkiego artyzmu doskonałego w brzmieniu i opanowaniu głosu z niezawodną i pewną intonacją tenora Zb. Woźniaka. Uznanie należy się również innym solistom i chórowi mieszanemu Towarzystwa Muz. i „Echa". Wykonanie stało na bardzo wysokim poziomie, zaco dyrygent i autor w jednej osobie oraz wszyscy wykonawcy odbierali huczne i bardzo zasłużone uznanie. Szkoda tylko, że nie odbyła się wcześniej publiczna próba generalna, by lepiej można poznać ten wybitny utwór.

Na dużo niższym niestety poziomie stała pierwsza, czysto symfoniczna część programu; pamiętać należy, że koncert był transmitowany przez radjo. Pfitznera uwertura „Wieszczka Bożego Narodzenia" okazała się dziełem epigonowem, bardzo słabem i naiwnem, nie przynoszącem sławy jej wysoko cenionemu i znanemu autorowi. Drugiej zaś nowości, Ballady symfonicznej „Tatry" młodego kompozytora wiedeńskiego Löwensteina, obracającej się w sferze muzyki atonalnej nie mogę oceniać, bo to cośmy słyszeli nie dało wyraźnego obrazu utworu.

Dr. Ant.

Czas nagli, a roboty wiele...

Apel prez. Weizmanna o zgodę i jedność

(Pocztą lotniczą od naszego specjalnego korespondenta)

Tel Awiw, w grudniu.

Na uroczystem przyjęciu, wydanem przez Zjednoczenie ogólnych sjonistów w Tel Awiwie, wygłosił prezydent Organizacji Sjońskiej prof. Weizmann, dłuższe przemówienie, w którem poruszył najaktualniejsze problemy życia palestyńskiego oraz ruchu sjońskiego. Przewodniczył zebraniu dr. Glücksohn, który w krótkich słowach przedstawił rolę prof. Weizmanna w ruchu sjońskim w poprzednich okresach oraz ciężkie zadania, jakie czekają go dzisiaj. Następnie wygłosili przemówienia powitalne: burmistrz Dizengoff imieniem miasta Tel Awiwu, dr. F. Rosenblüth w imieniu emigrantów niemieckich, dr. J. Rokach i inni. Prof. Weizmann odpowiedział na toasty dłuższem przemówieniem, które na wszystkich zebranych wywarło wielkie wrażenie.

ZROBIONO ZALEDWIE POCZĄTEK.

— Na Kongresie sjońskim w Lucernie — rozpoczął mówca — wziąłem znów na siebie jarzmo i wprzągnąłem się do pracy, którą wszyscy tutaj w kraju odrabiacie. Od czasów Lucerny aż do dnia dzisiejszego nie zdążyliśmy jeszcze wdrożyć się we wszystkie sprawy, które wymienione zostały tego wieczoru. Jeśli nie zdołaliśmy jeszcze do tej chwili zrealizować całego dzieła, to w każdym razie sądzę, że zrobiliśmy początek pewien, który powinien nam dodać otuchy.

Gdy po raz ostatni przemawiałem w Tel Awiwie, w słowach moich brzmiała nuta pesymistyczna, a może — jak przypuszczali niektórzy — przemawiałem zbyt pesymistycznie w obliczu ery rozkwitu i pomyślności gospodarczej. Z natury jednak przywykłem być optymistą właśnie w dniach kryzysu, ponieważ kryzys uważam za normalny, a dni prosperity są, mojem zdaniem, tylko małą przerwą pomiędzy dwoma kryzysami. Dlaczego kryzys uważany jest za rzecz normalną? Ponieważ przynosi z sobą ciężką pracę, kłopoty i przeszkody, które trzeba przezwyciężyć z dnia na dzień, aby pójść naprzód, podczas gdy rozkwit i pomyślność gospodarcza — jest rzeczą wyjątkową. Każdy sjonista winien wziąć na siebie jarzmo trosk. Podstawą okresu pomyślności, o którym mówią, że jest bliski kresu, było nie bogactwo i kapitał, które przyszły od wewnątrz, ale źródłem prosperity był strumień kapitału, który przypłynął do nas z zewnątrz. Teraz zachodzi konieczność zorganizowania naszego życia w ten sposób, aby zwiększyć wytwórczość wewnętrzną jiszuwu.

CZEGO NAUCZYŁ NAS KRYZYS.

To nasze dążenie dzieli się na dwie gałęzie: 1) przemysł, 2) rolnictwo. Ta druga gałąź przedstawia znacznie większe trudności i rozwija się powoli. Obie te dziedziny powinny wzrastać i przezwyciężać trudności, ale doprowadzą nas one do sytuacji bardziej ugruntowanej, mniej skłonnej do nerwowych wstrząsów, aniżeli to było w czasie dotychczasowego okresu prosperity. Ten nieznaczny kryzys, jaki przeszliśmy, a który wywołany został niezależną od nas sytuacją międzynarodową, nauczył nas wiele. Jakiś lęk i panika opanowała jiszuw, który stworzył sobie sam kryzys raczej psychiczny, aniżeli rzeczywisty. Zachwiała się wiara we własne siły, a to właśnie dlatego, że sytuacja nie jest należycie ugruntowana.

Naczelnem zadaniem nowej Egzekutywy sjońskiej jest przeto ugruntowanie naszych wewnętrznych fundamentów i podstaw. Pierwszym krokiem Egzekutywy po Kongresie była wszechstronna i wyczerpująca wymiana zdań z rządem brytyjskim w obecności Wysokiego Komisarza — w sprawie zmiany tych podstaw w kierunku wzmocnienia i ugruntowania przemysłu oraz rozwoju rolnictwa. Nie mogę w tej chwili podawać szczegółów owych rozmów, ale mam wrażenie, że w tych dwóch sprawach posunęliśmy się o znaczny krok naprzód i jest nadzieja, że będziemy mogli w przyszłości oprzeć nasze dzieło na zdrowszych niż dotąd podstawach.

Istnieją przeszkody zewnętrzne, stojące poza naszym wpływem, ale są też czynniki wewnętrzne, które wyłącznie leżą w granicach naszych możliwości.

Doniosła wieść wyszła z Lucerny — wieść o zjednoczeniu i konsolidacji sił. Wprawdzie nie znajdujemy się jeszcze u progu dni Mesjaszowych, kiedyto wilk będzie mieszkał z owieczką. Natomiast mam na myśli cel szczególnie konkretny, w którym wszyscy jesteśmy zainteresowani.

ROLA TEL AWIWU W JISZUWIE.

Mówca nawiązuje w dalszym ciągu do wyborów w Tel Awiwie, zaznaczając, że wprawdzie pierwsze miasto żydowskie nie stało dotąd poza obozem, ale też nie weszło w całości w tryby ustroju życia sjonistycznego, na którym oparta jest Żydowska Siedziba Narodowa. Ta rzecz powinna się zmienić. Miasto Tel Awiw powinno stać się jednem z naczelnych ogniw w łańcuchu życia żydowskiego, który wykuwamy tutaj. „Gotów jestem przyjść do Tel Awiwu po wyborach i stanąć przed nową radą miejską — nawet gdy mnie nie zaprosi — by z „ojcami miasta“ zastanowić się wspólnie, jak zorganizować tę rzecz, by nasze jedyne miasto żydowskie włączyło się w całej pełni w orbitę życia jiszuwu“.

O JEDNOLITY FRONT.

— Muszę poruszyć jeszcze — oświadcza w dalszym ciągu mowca — pewien bardzo ważny problem. Mieszkam w Rechowot i stałem się „pardesanem“, tzn. rolnikiem. Widzę na wsi krąg ludzi, który stworzył i tworzy i który winien spełniać doniosłą rolę w jiszuwie, a jednak pozostaje dotąd na uboczu. Rozumiemy jednak wszyscy, że ten element twórczy (mówca ma na myśli kolonistów. — uw. Red.) nie ma prawa stać jedną nogą wewnątrz obozu, a drugą nazewnątrz. Winien i on zespolić się z resztą ugrupowań w jednolitym ustroju sjonistycznym. Mówi się u nas o doniosłości polityki sjonistycznej, ale w rzeczywistości widzę tendencję nie do wzmocnienia, lecz do osłabienia naszej siły politycznej. Każdy „sam dla siebie odprawia sobotę“, a w tej sytuacji trudno mówić o polityce. Jest anarchja i rozbicie. Nie można spodziewać się wielkich rzeczy od Agencji Ży

---

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

108)

Matka nie mogła usiedzieć spokojnie, ani zachować dla siebie tak ważnej nowiny. Musiała pójść z tą wieścią do kuzyna i jego żony. Nie odchodzili teraz z domu, bowiem synowie wzięli na siebie całą robotę w polu. Trzech ich zostało na ojczystej roli a reszta poszła w inne strony za chlebem. Kuzyn pracował jeszcze w miarę możności, wykonywał pomniejsze zadania i nigdy nie siedział z założonemi rękoma. Ale nawet i on nie miał już tych sił co dawniej, a żona jego spała spokojnie przez cały dzień, budząc się tylko wtedy, gdy zaniepokoił ją krzyk któregoś z wnucząt.

Matka poszła naprzełaj gościńcem i zbudziła krewniaczkę bez miłosierdzia, krzycząc do śpiącej na cały głos:

— Zaprawdę, nie ty jedna będziesz babką! Za parę miesięcy ja również mieć będę wnuka!

Kuzynka oprzytomniała powoli. Uśmiechała się, zwilżając językiem wargi, wyschłe podczas snu. Otworzyła małe, pogodne oczka i spytała:

— Doprawdy, kuzynko? Więc twój młodszy synek się żeni?

Matka zasmuciła się nieco i odparła:

— O, co to, to nie.

Wtedy kuzyn, dziś już zgrzybiały człowieczek, siedzący na bambusowym zydlu, podniósł głowę. Zwijał słomiane powrozy, do których jedwabniki czepiają kokony, zbliżył się bowiem czas ich oprzędu. Ozwał się z zwykłą sobie małomównością i prostotą:

— Więc to synowa, kuzynko?

— Ano, tak, — odparła matka wesoło. Ogarnęła ją znowu radość. Siadła, by nagadać się dowoli. Nie chciała jednak okazać zbyt jawnie swego zadowolenia, usiłowała więc ukryć rozradowanie i żaliła się:

— Doprawdy, to już najwyższy czas. Czekam całe ośm lat na wnuka. Gdybym była bogata, postarałabym się o drugą żonę dla syna. Przyszłam jednak do przekonania, że najpierw młodszy powinien spróbować szczęścia z jedną kobietą, zanim starszy dostanie dwie. Śluby są dziś bardzo kosztowne, nawet jeżeli chodzi o drugą żonę, o ile się szuka porządnej dziewczyny z przyzwoitego domu. Żona syna jest bardzo powolną kobietą, jej usposobienie różni się od mojego — jest zimna jak wąż.

— Nie jest jednak zła, — odparła sprawiedliwa kuzynka. — Sprawowała się zawsze dobrze i krzątała się gorliwie koło wszystkiego. Masz teraz kaczki i kaczory na stawie, których przedtem nie posiadałaś. Poprowadziła do samca bawolicę, którąście dawniej chowali i teraz macie młodego byczka. Kury rozmnożyły się wam w dwójnasób. Jest ich chyba z dziesięć lub dwadzieścia w chałupie, nie licząc tych, które sprzedajecie co roku.

— Zła nie jest, to prawda, — przyznała matka niechętnie. — Wolałabym jednak, by umiała spożytkować nietylko jurność bydląt i kur.

Wtedy kuzynka ozwała się głosem życzliwym, poziewając co chwila, bowiem drzemała teraz nieustannie:

— Ano, synowa jest niewątpliwie całkiem inną kobietą niż ty, kuzynko — byłaś zawsze pełna życia i namiętności, pracowałaś ponad siły a umiałaś przytem zachować pogodę. Nawet i dziś jeszcze, gdy ci twoje cierpienie nie dokucza, podziwiam, jak szybko się ruszasz. Dziw mnie bierze, bowiem ja posuwam się z trudem od ławy do stołu i od stołu do łóżka, a dalej już pójść nie mam sił.

I kuzynka ciągnęła dalej z zachwytem:

(C. d. n.)

dowskiej i prezydenta Organizacji, jeśli niema konsolidacji wewnętrznej. Moje wołanie o jednolity front nie jest banalne, lecz wypływa z pobudek państwowych. Chodzi o to, abyśmy mogli stworzyć jednolity front w obliczu licznych wrogów, którzy przeciwko nam powstali. Jeśli chcemy wywrzeć nacisk na czynniki zewnętrzne, stawiające przeszkody w naszej drodze, konieczne jest zjednoczenie w tym celu sił wewnętrznych, a wtedy nacisk nasz będzie o wiele bardziej silny i skuteczny.

W TROSCE O JUTRO.

I jeszcze jedno zdanie mamy przed sobą. Nie sądzę, iż obecna sytuacja międzynarodowa przedstawia dla nas bezpośrednio groźne niebezpieczeństwa, ale kto wie, co nam przyniesie jutro, pojutrze. Horyzont międzynarodowy jest zachmurzony, kryje w sobie pewne niebezpieczeństwa, toteż musimy być w najbliższych latach przygotowani tak, ażeby jiszuw mógł w chwili niebezpieczeństwa stać na trwałych podstawach i przezwyciężyć wszelkie trudności. Należy rozpocząć od praktycznych przygotowań, i w tym celu potrzebne nam są wielkie sumy. Jednem więc z naczelnych zadań będzie troska o powiększenie naszego kapitału narodowego, oraz tego kapitału, który znajduje się pomiędzy kapitałem narodowym i prywatnym.

ŻYDZI NIEMIECCY.

I jeszcze kilka słów — sprawa Żydów niemieckich. Gdy przychodzą wielkie kataklizmy, świat zostaje wstrząśnięty, ale wrażliwość ludzka z natury tępieje, człowiek przyzwyczaja się do znoszenia nieszczęść, jakgdyby były czemś zupełnie normalnem. Przerażającej katastrofy żydostwa niemieckiego w żaden sposób nie możemy uważać za zjawisko normalne. Naród żydowski nie może patrzeć na niedolę braci tylko jako na jedno z wielkich nieszczęść, które spadły na nasze głowy. Kwestja Żydów niemieckich jest sprawą pod każdym względem wyjątkową. Nie możemy jednak zajmować wobec tego zagadnienia stanowiska jednostronnego. Musimy poszukać drogi, ażeby wielką negację zamienić w wielki czyn pozytywny. Jest dotąd w Niemczech wielki kapitał żydowski, i jeśli uda nam się przenieść go stamtąd i uczynić z niego czynnik produktywny, dokonamy dzieła politycznego o wielkiej doniosłości. Spodziewam się, że Egzekutywie sjońskiej uda się rozwiązać to zagadnienie.

WEWNĘTRZNA HARMONJA W EGZEKUTYWIE.

Nakreśliłem Wam szereg donioslych zagadnień, któremi zaczęliśmy się zajmować. Nie wiem, czy uda nam się wszystkie rozwiązać w sposób pomyślny, i jak długo to potrwa. W każdym razie, mamy najlepsze chęci. Sukces zależny jest także w dużej mierze od poparcia ze strony zjednoczonego jiszuwu. Z mojej przeszłości wiecie zapewne, że nie byłem nigdy wielkim entuzjastą koalicji, podobnie jak nie jestem zwolennikiem licznych zebrań i posiedzeń. Niegdyś obawiałem się, że szeroka koalicja doprowadzi do natłoku zebrań, zgromadzeń i posiedzeń. Kiedy jednak przypatrzyłem się w ostatnich tygodniach pracy nowej Egzekutywy, doszedłem do przekonania, iż pomimo że zasiadają w niej przedstawiciele różnych skrzydeł i kierunków, reprezentujących różne poglądy, panuje w niej zupełna harmonja. Jest to nietylko zwyczajne zjednoczenie formalne, ale powszechne przekonanie o konieczności całkowitej unifikacji wewnętrznej, aby móc posłużyć za wzór światu zewnętrznemu. Ta harmonja wewnętrzna napełnia mnie radością i spodziewam się, że ten radosny fakt wywrze doniosły wpływ na cały obóz sjonistyczny. Apel o jedność, który wyszedł z Lucerny dla stworzenia dyscypliny wewnętrznej, wypływa z konieczności bardziej praktycznego podejścia do realizacji sjonizmu. Gdy jedność stanie się faktem, spełnienie naszych doniosłych zadań będzie w znacznej mierze ułatwione.

CZAS NAGLI, A ROBOTY WIELE.

Zwracając się wkońcu do zebranych, prezydent Weizmann oświadczył:

— Waszym obowiązkiem jest baczyć, aby siły nasze nie rozbiły się wskutek waśni braterskich o byle co, o sprawy drugorzędne. Albowiem wszystkie siły należy poświęcić dla rozszerzenia naszej budowy narodowej. Czas nagli, a roboty wiele, sił zaś nie mamy zbyt dużo. Każde trwonienie energji dla rzeczy pustych i nieważnych — byłoby w tej chwili grzechem nie do wybaczenia. My wszyscy budujemy, cierpimy i radujemy się, albowiem każda twórczość ma w sobie coś radosnego. My Żydzi nie przywykliśmy do twórczej pracy własnej, zawsze byliśmy bierni, tworząc wartości wśród innych narodów. Teraz nareszcie weszliśmy w okres aktywnej twórczości, i tą drogą musimy dalej kroczyć. Powinniśmy wszyscy należycie docenić wartość i znaczenie naszego wielkiego dzieła narodowego, które stoi na czele wszystkich zadań!

Mowa prezydenta Weizmanna wywołała wśród zebranych powszechny entuzjazm. Odśpiewaniem „Hatikwy" zakończyło się to uroczyste przyjęcie.

TO I OWO

Nowy York chce być dyktatorem mód męskich

Wielka metropolja wschodnia Stanów Zjednoczonych dąży od pewnego czasu wytrwale w kierunku odebrania dyktatury mód męskich Londynowi, który, jak wiadomo, jest dotychczas pod względem wytwornego ubrania męskiego miarodajny.

Dzisiaj jednak znajduje się już w Nowym Jorku kilka firm krawieckich, z których pracowni wychodzą ubrania męskie nie ustępujące w niczem, zdaniem rzeczoznawców, co do wytworności twoorom firm londyńskich.

Jeżeli jednak w Anglji modę męską „kreuje" książę Walji, to w Stanach Zjednoczonych ton nadają w strojach męskich tamtejsi magnaci przemysłu i finansów.

Jednym z takich najlepiej ubranych Amerykan, będącym wzorem dla innych swych rodaków, dbających o swą powierzchowność- jest Edsel Ford, syn i wspólnik „króla samochodów" Henry Forda. I Richard K. Mellon, syn znanego bogacza, b. amerykańskiego ministra finansów i ambasadora w Londynie, Andrew Mellon, posiada garnitury wspaniale skrojone.

Do najelegantszych członków plutokratycznego towarzystwa z nowojorskiej Fifth Avenue należał też b. głośny burmistrz Nowego Jorku, Jimmy Walker. Po upadku jednak i wyjeździe Walkera do Anglji, miejsce po nim w szeregu amerykańskich królów mody zajął artysta filmowy Fred Astaire.

I coraz częściej spotyka się na ulicach Nowego Jorku mężczyzn w ubraniach, których kroju nie powstydziłyby się pierwszorzędne firmy londyńskie, a krawcy nowojorscy starają się usilnie o to, aby nawet londyńskich swych kolegów prześcignąć.

Pierwszy pierścionek ślubny pochodzi z Egiptu starożytnego

Skąd się wziął zwyczaj, że zaślubieni małżonko wie noszą obrączki? Historja jest bardzo stara. Pierwszy pierścionek ślubny pochodzi z czasów egipskich i sekretten wydał się dopiero z chwilą odkrycia słynnego grobowca Tut-Ant-Amena. Tam między szeregiem innych wspaniałości znaleziono także pierścień ślubny.

Pierścień był ze skarabeuszem, gdyż skarabeusz był w Egipcie symbolem nieśmiertelności. Wobec tego skarabeusz, wyrzeźbiony na drogocennym kamieniu, wprawionym w pierścień, miał małżonkom zapewnić miłość nigdy niekończącą się. Tego rodzaju cenne klejnoty były jednak przywilejem Faraonów.

Zwykli śmiertelnicy kontentowali się zwykłemi skarabeuszami, wprawianemi w metal. Wśród sfer uboższych więc w Egipcie oblubieniec ofiarował oblubienicy obrączkę ze skarabeusza. Niezawsze jednak był to pierścionek, gdyż często zamiast pierścienia ofiarowano bransoletę, bowiem bransoleta była taksamo okrągła jak pierścionek co znów było symbolem nieskończoności. Kiedy potem zwyczaj ten przedostał się do innych krajów, bransoletę zastąpił pierścionek, a obcy innym ludom skarabeusz znakł jako ślubny pierścionek pozostała tylko złota, gładka obrączka.

Biała Dama

Słynna zjawa w rodzinie Hohenzollernów.

Biała Dama — jest to słynne zjawisko w rodzie Hohenzollernów. Ma ona zwyczaj pojawiać się, aby zapowiedzieć śmierć któregoś z członków rodu, ewentualnie jakieś nieszczęście grożące Hohenzollernom. Obecnie jednak zdaje się, że Biała Dama zmieniła upodobania i ukazuje się nietylko błękitno - krwistym pupilkom, ale i zwykłym śmiertelnikom.

Jeden z dzienników londyńskich donosi, że według opowiadania niejakiego pana Barbujonesto, zaufanego człowieka króla Karola rumuńskiego, który wydał ostatnio swoje pamiętniki, Dama ta miała objawić się słynnej pani Lupescu, przyjaciółce króla Karola rumuńskiego. Pani Lupescu obudziła się nagle w nocy i niespodziewanie zobaczyła niesamowitą wizję, a mianowicie nad leżącym w łóżku królem Karolem pochylała się wił mowa, bardzo piękna Biała Dama, która po chwili zniknęła. Nazajutrz zmarł król Ferdynand.



WTOREK, 17. GRUDNIA

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna;; 6.50 Muzyka z płyt; o 7.20 dziennik poranny; 7.50 program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej 12.03 Dziennik południowy i audycja dla szkół (dzieci młodszych): „Śpiewajmy kolędy" prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 12.35 „Melodja za melodją" wiązanka w ukł. a. Wopaleńskiego w wyk. zespołu Żaka i Wopaleńskiego; 13.25 Chwilka gosp. dom. i z rynku pracy 13.35 — 14.30 Muzyka popularna z płyt 15.15 Wiadom. o eksp. pol. i przegl. gield. 15.30 Marsze i piosenki żołnierskie z płyt; 16.00 Skrzynka P. K. O.; 16.15 Recital skrzypcowy Władysława Syrewicza, przy fort. Olga Martusiewicz; 16.45 „Cała Polska śpiewa" audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Rzadkie metale w codziennym użytku", odczyt wygł. inż. Ludwik Awin; 17.15 Muzyka salonowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 17.50 „Encyklopedja Mówiona" — inż. St. Broniewski; 18.00 Recital śpiew. Adeliny Korytko - Czapskiej 18.30 Szkic literacki: Antoni Wiśniowski „Kozły ofiarne śmiechu"; 18.45 Muzyka lekka z płyt; 19.00 Pogadanka: „O czem pamięta przyjaciel zwierząt w zimie" wygł. Henryk Nidjol; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz.; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. pod dyr. Pawła Kaempla i solista; 22.30 „Cierpienia seksualne niewenerycznе" pogadanka dla lekarzy wygł. dr. Leon Wernic; 22.45 Pogadanka: „Możliwość zmian w podziemiach wawelskich w związku z przygotowaniem krypty dla Marszałka Piłsudskiego" wygł. ks. prof. dr. T. Kruszyński; 23.00 Wiadomości meteorol. dla kom. lotniczej; 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 15.30 p. Kraków; 15.30 Recital fortep. J. Rosenberg - Sindlerowej; 18.30 „Jakie zabawki ofiarować dzieciom na święta" — dr. St. Kubisz; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 Feljeton sportowo - turyst.; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 22.15 p. Kraków; 22.45 „Za naszą i waszą wolność" — dr. St. Węgrzyn; 23. — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka techn. w opr. inż. Mińskiego; 18.40 Lilva rerum; 18.45 Audycja Lwowskiego Chóru Akademickiego; 19.00 „Lwowskie szkoły dokształcające" — J. Gadziński; 19.10 — 22.45 p. Kraków; 22.45 Płyty; 22.48 Utwory K. Brończyka; 23.05 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowę z radjosłuchaczami przepr. dyr. Pawłowicz 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 — 22.45 p. Kraków; 22.45 Łódzkie minuty literackie; 23.05 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.25 Soliści; 20.05 Niemieckie melodje ludowe; 20.45 „Grający Wiedeń" — radjopotpourri; 22.10 Recital wioloncz. Gaspara Cassado; 23.15 Muzyka taneczna.

Moskwa (1724) 17.30 „Dama Pikowa" — opera Czajkowskiego.

Medjolan (221.1) 20.50 Koncert organowy; 21.50 „Sir Ołuf" — opera Malatessty.

Nowy hymn włoski

„Witaj wodzu Ojczyzny"

Włoska prasa donosi o niebywałem powodzeniu nowego włoskiego hymnu, poświęconego Mussoliniemu. Słowa ułożył Mucci, — muzykę Sallustio.

Nowa pieśń jest znacznie bardziej bojowo nastrojona niż „Giovinezza" i z każdym dniem zdobywa sobie większą popularność. — Refren nowego hymnu brzmi: „Salve, o Duce della patria".

Hela Scheuer	**Pinkus Scheuer**
Tarnów	Katowice

zaręczeni 1. XII. 1935.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dalsza obniżka cen

W akcji obniżki cen towarów przemysłów skartelizowanych zostały ostatnio naskutek interwencji ministra przemysłu i handlu obniżone ceny kotłów żeliwnych do centralnego ogrzewania przeciętnie o 15 proc. Kotły te znajdują duże zastosowanie w budownictwie przy instalacji centralnego ogrzewania. Zniżona cena kotłów łącznie z obniżką innych artykułów budowlanych stwarza dalsze potanienie budownictwa. Wskaźnik ceny sprzedażnej kotłów żeliwnych obniżył się do 51 — 52 proc. w stosunku do r. 1928, a zatem poniżej wskaźnika cen artykułów nieskartelizowanych.

Równocześnie została uzgodniona obniżka cen na wszelkiego rodzaju tuby metalowe, przeznaczone do opakowania artykułów chemicznych, klejów, kosmetyków itp., oraz obniżka cen na korki natryskowe z cyny i ołowiu. Dotyczy to kartelu „Tubkor“, obejmującego następujące fabryki: Pierwszą krajową fabrykę tubek metalowych „Staniola“ Warszawa, Śląską fabrykę wyrobów metalowych „Mewa“ Bielsko, Żmijewski — fabrykę blachy białej i wyrobów blaszanych „Blacha“ Warszawa, fabrykę tub i wyrobów metalowych „Stanum“ Warszawa i fabrykę tub, płytek i wyrobów metalowych W. Grzelaszczyk, Poznań.

Obniżka cen w stosunku do wyrobów cynowych, opartych na surowcu zagranicznym, na który przemysł nie ma wpływu, wyniesie 10 proc., w stosunku do wyrobów ołowianych 15 proc. Łącznie obniżka tych cen w porównaniu z r. 1928 wyniesie 50 do 58 proc., wobec czego wskaźnik tych artykułów wyniesie około 51 proc., a więc poniżej wskaźnika cen artykułów nieskartelizowanych.

Niezależnie od tego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w ostatnich dniach były przeprowadzone rozmowy co do obniżki cen takich towarów przemysłów skartelizowanych, jak eter siarkowy, wełna czesankowa, sól glauberska, kwas solny, litofon, obicia papierowe, tektura falista, balony szklane, żarówki, selskiny i drewniane ćwieki dla wyrobu obuwia. Rozmowy nie zostały zakończone, a rezultatów ich należy się spodziewać w ciągu najbliższych tygodni.

Ponadto w Ministerstwie Przemysłu i Handlu prowadzone są dalsze prace nad rozwiązaniem szeregu karteli przemysłowych, które z punktu ogólnej polityki gospodarczej kraju są zbędne.

Kulisy praktyk kartelowych

W warszawskim „Ekspresie Porannym“ czytamy:

Jedna z poważniejszych fabryk świec zmuszona była wstąpić do kartelu świecznikowego naskutek presji Naftowego Tow. Handl. Przemysłu we Lwowie, gdyż w przeciwnym razie nigdzie nie otrzymałaby parafiny, niezbędnej do fabrykacji świec.

Przystąpienie do kartelu pociągnęło za sobą następstwa bardzo bolesne, zmuszono bowiem fabrykę do ograniczenia produkcji i do podwyższenia cen, a temsamem zmniejszenia obrotów.

Z przemysłu wód gazowych dochodzą prośby udokumentowane cyframi, z których wynika, że istniejący kartel kwasu węglowego wprost cudem uniknął dotychczas figurowania wśród 44 usuniętych z powierzchni życia karteli.

Dokładna kalkulacja wykazuje, że 10 kg. kwasu węglowego z dostawą do fabryki wód gazowych, z podatkami i 30 proc. zyskiem fabrykanta kwasu węglowego, plus 5 zł. akcyzy — nie powinno kosztować więcej jak 12.20 zł. Tymczasem cena wynosi obecnie 17 zł., a przed 1 sierpnia 1929 r. — datą powstania kartelu, cena 10 kg. gazu wraz z dostawą do fabryki wody sodowej wynosiła (bez akcyzy) 3.80 zł.

Jednocześnie od 1929 r. do obecnej chwili cena koksu, z którego produkuje się kwas węglowy, została zredukowana o 50 proc., a mimo to zarządzenie kartelu spowodowało podwyższenie ceny z 3.80 zł. do 12 zł. (bez akcyzy).

Opierając się na powyższych cyfrach, fabrykanci wód gazowych proszą o ratunek i rozwiązanie kartelu.

Niezmiernie charakterystyczne są prośby o zwrócenie uwagi na ceny cegły. W Poznańskiem jeszcze w maju i czerwcu rb. cena cegły loco budowla wynosiła 30—37 zł. za tysiąc, obecnie podwyższona została powyżej 50 zł., jednocześnie zarobki robotnicze ulegają obniżeniu i wynoszą 9—15 zł. tygodniowo.

Orzeczenia karne z art. 181 ordynacji podatkowej

W dwóch ostatnich miesiącach roku kalendarzowego władze skarbowe przystępują zawsze do intensywnej lustracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz do ścisłej kontroli wykupionych świadectw przemysłowych za rok ubiegły.

Przy kontrolowaniu świadectw przemysłowych wykupionych przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe na rok 1935, kontrolerzy urzędów skarbowych, natrafiają często na takie przedsiębiorstwa, które albo nie wykupiły świadectwa zupełnie, lub prowadzą przedsiębiorstwo za świadectwem przemysłowem niewłaściwem t. j. niższej kategorji. W jednym i drugim wypadku przedsiębiorstwom tym grozi postępowanie karne, przewidziane art. 181 Ordynacji Podatkowej.

W praktyce jednak często zdarza się, że niektóre urzędy skarbowe, mimo sporządzonych protokułów karnych za przestępstwa z art. 181 Ordynacji Podatkowej, nie wydają orzeczeń karnych w przypadkach nabycia przez płatników właściwych świadectw przemysłowych w krótkim czasie po dniu spisania protokułu.

Ostatnio władze skarbowe wyższej instancji, wyjaśniły, iż postępowanie takie jakkolwiek praktykowane jest oddawna, to jednakże jest niedopuszczalne jako sprzeczne z przepisami art. 181 Ordynacji Podatkowej (dawniej art. 98 i 112 ustawy o podatku przemysłowym).

Wyjaśniono przytem, iż fakt nabycia właściwego świadectwa przemysłowego w krótkim czasie po spisaniu protokułu karnego, może być brany jedynie pod uwagę, jako okoliczności łagodząca przy ustalaniu grzywny pieniężnej.

W związku z powyższym wyjaśnieniem, wszystkim przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, które prowadzą przedsiębiorstwa bez świadectwa, lub wykupiły je lecz kategorji niższej, a którym zostanie spisany portokuł karny, będą już wyznaczane bezwzględnie kary grzywny, przewidziane w art. 181 Ordynacji Podatkowej.

Fundusz oddłużeniowy dla urzędników

Akcja oddłużenia urzędników zapowiedziana przez urząd nie mogła być załatwiona w ten sposób, jak na początku przypuszczano. Wprowadzenie moratorjum byłoby niebezpieczne, bowiem firmy nie mogłyby płacić podatków od niepokrytych długów urzędniczych. Natomiast jak swego czasu podawaliśmy, wysunięto inny projekt polegający na utworzeniu funduszu oddłużeniowego. Realizacja tego zamierzenia jest w toku.

Okazje do handlu z Austrją

DP/34 — Interesent austrjacki pragnie wejść w kontakt z bardzo poważnymi dostawcami siana z Polski.

DP/35 — Kupiec austrjacki, odbywający dwa razy do roku podróże po Egipcie, Syrji, Palestynie itd. pragnie wejść w kontakt z polskiemi fabrykami pledów itp.

DP/36 — Firma austrjacka, przeprowadzająca zakupy dla amerykańskich domów towarowych, pragnie nawiązać kontakt z polskiemi fabrykami serwet, chustek, pledów itp.

DP/38 — Austrjacka firma pragnie wejść w kontakt z solidnymi polskimi dostawcami nasion z buraków pastewnych, celem sprowadzania tego artykułu.

OP/5 — Wiedeńska wytwórnia papierośnic z nieszlachetnych metali z deseniami z laku pragnie oddać zastępstwo energicznemu przedstawicielowi, dobrze wprowadzonemu w odnośnej branży.

OP/38 — Firma austrjacka pragnie wejść w kontakt z firmami polskiemi, zainteresowanemi w imporcie żarówek do lamp kieszonkowych ewent. objęciu przedstawicielstwa.

OP/40 — Firma austrjacka pragnie wejść w kontakt z polską firmą techniczną celem sprzedaży kondensatorów elektrolitowych.

OP/42 — Wiedeńska wytwórnia bielizny damskiej pragnie wejść w kontakt z firmami polskiemi, zainteresowanemi w imporcie tych artykułów.

OP/43 — Austrjacka wytwórnia preparatów leczniczych, produkująca nowy opatentowany środek do impregnowania środków opatrunkowych, celem trwałej dezynfekcji tych ostatnich, pragnie wejść w kontakt z polską fabryką środków opatrunkowych.

L/1 — Chemiczno-dentystyczne laboratorjum wiedeńskie pragnie wejść w kontakt z poważną firmą polską, zainteresowaną w nabyciu licencji na wyrób preparatów dentystycznych.

Bliższych informacyj udzieli Polsko-Austrjacka Izba Handlowa, Warszawa ul. Kredytowa 8 m. 4.

Informator gospodarczy

„STAŁA CZYTELNICZKA“: 1) Podlega obniżce komornego i to nie o 10 proc. ale o 15 proc. ponieważ lokal ten podlega ustawie o ochronie lokatorów. Wspomniana przebudowa nie ma tu żadnego znaczenia. 2) Jeżeli nie jest znane tzw. podstawowe komorne z r. 1914, wówczas wysokość komornego może ustalić Sąd Grodzki na podstawie cen i warunków ówczesnych. 3) Drobnych poprawek nie musi Pani opłacać, bo to należy do lokatora.

„STARY CZYNSZ, CHRZANÓW“: 1) Sprawa połączonych lokali handlowych z lokalami mieszkalnemi nie została rozstrzygnięta na drodze ustawy. Przypuszczalnie nastąpi w tej sprawie jakieś wyjaśnienie względnie zasadniczy wyrok. Naszem zdaniem o przeznaczeniu lokalu (t. j. czy lokal należy uznać za handlowy czy mieszkalny), winna decydować okoliczność jakiemu celowi jest poświęcona większa część lokalu. W wypadku Pańskim nie miałaby zatem zastosowania ustawa wyłączająca lokale handlowe z ochrony lokatorów, ale miałby Pan prawo tylko do 10-cio procentowej obniżki komornego od całego lokalu t. j. zarówno od części mieszkalnej, jak i handlowej. Gospodarz nie ma prawa wypowiedzieć Panu lokalu. 2) Ma Pan prawo potrącić różnicę nadpłaconego czynszu od 1 grudnia 1935.

„STAŁY CZYTELNIK Z TUCHOWA“: Moratorjum to nie dotyczy ani Banku Gospodarstwa Krajowego ani kas oszczędności.

„AKIBA“: Nie przysługuje Panu prawo żądania zwrotu różnicy, ponieważ podatek od lokali wymierza się od tzw. podstawowego komornego, choćby nawet gospodarz obniżył Panu dobrowolnie czynsz poniżej podstawowego komornego.

„LAIK“, SANOK: Cytowane moratorjum odnosi się wyłącznie do Towarzystw Kredytowych Miejskich i do Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, oraz Wileńskiego Banku Ziemskiego, a nie odnosi się do komunalnych kas oszczędności.

„HIRSCH SCHWARZMAN, ŻABNO“: Stanowisko urzędu skarbowego jest niesłuszne, ponieważ według okólnika Ministerstwa Skarbu L. D. V. 31634/4/35 może przedsiębiorstwo handlu towarowego wykupić na r. 1936 patent półroczny IV. kategorji, jeżeli wysokość ustalonych za rok 1934 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym zł. 5.000. Jeżeli tę kwotę przekracza, ale nie przekracza kwoty 15.000 złotych, wówczas może wykupić patent IV kategorji. Na wykupno takiego patentu nie musi Pan mieć zezwolenia urzędu skarbowego.

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 17 m
17	Zachód słońca 15 g 23 m
WTOREK	21 Kislew 5696

Konferencja posłów i senatorów krakowskich

(or) Na Ratuszu krakowskim odbyła się wczoraj konferencja posłów i senatorów województwa krakowskiego. W konferencji wzięli udział wojewoda dr. Świtalski i wicewojewoda dr. Małaszyński. Obradom przewodniczył wicemarszałek senatu dr. Kwaśniewski.

Na konferencji omówiono sytuację na froncie bezrobocia, akcję pomocy zimowej oraz działalność Funduszu Pracy.

Amnestjonowani więźniowie zwolnieni będą w ciągu 1 dnia

Departament karny Ministerstwa Sprawiedliwości wydał zarządzenia przygotowawcze w sprawie technicznej strony wykonania nowej ustawy amnestyjnej.

Jak ustalono, zwalnianie więźniów odbywać się będzie pod nadzorem prokuratorów więziennych, którzy ułożą specjalne listy osób, korzystających z amnestji. Zwolnienie z więzień przeprowadzone będzie w miarę możności w ciągu jednego dnia. Tylko w więzieniach większych, bądź też odleglejszych wypuszczenie amnestjonowanych potrwa do 2-ch dni.

Intendentury więzienne zawczasu przyszykują odzież własną odbywających kary i rzeczy pozostawione w depozycie. Równocześnie obliczane są oszczędności więźniów, uzyskane w czasie odbywania kary dzięki pracy w warsztatach i t. p. Wraz z ogłoszeniem amnestji oczekiwane jest zarządzenie władz kolejowych, przyznające zniżki przejazdowe b. więźniom na powrót do gmin rodzinnych.

Proces komunistyczny w Krakowie

(or) Przed sądem przysiągłych w Krakowie rozpoczął się wczoraj kilkudniowy proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiedli Jehudis vel Jadwiga Rykner (lat 28) biuralistka, Emanuel Spatzner recte Schramm (lat 26) krawiec, Ernestyna Kalfuss (lat 27) urzędniczka, Gitla Weissbart (lat 26) krawcowa i Stefanja Król (lat 31) robotnica.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym organizowanie komórek komunistycznych w fabryce „Kabel" i hucie szkła „Wawel" w Krakowie.

—oOo—

—oOo—

—oOo—

—oOo—

—oOo—

OTWARCIE WYSTAWY »DZIECKO«. Dziś o godzinie 12-tej w południe otwarcie wystawy obejmuje wszystkie działy odnoszące się do wychowania dzieci do lat 14-tu, a więc urządzenia pokojowe, odżywianie, higjenę, sport lekturę, zabawy, zabawki i t. p.

—oOo—

— SZKOLA ZDROWIA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W KRAKOWIE. Dziś godz. 18-ta w sali Muzeum Techniczno - przemysł. (ul. Smoleńsk 9.) wygłosi odczyt p. Dr. H. Biernacki: „O gruźlicy i walce z nią". Wstęp bezpłatny.

—oOo—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 16. 12. Ogólne usposobienie dla papierów procentowych było dziś utrzymane, ruch mało ożywiony, zainteresowanie dość ograniczone. Przedmiotem tranzakcyj były jedynie 4 proc. Oblig. Kolejowe b. Bku Kraj. zł. 45.—,

* * *

Na pogiełdziu większe obroty 7 proc. poż. stabilizac. dol. 63.55.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Płacono za dolara gotówkowego 5.28—5.32, Bank Polski płacił za dolary 5.28—5.29 dolar złoty 8.98—9.02 funt ang. 26—26.15 marka niem. 128—734, liry włoskie 33.50—37, korona czeska 19—20.50.

* * *

Dewizy: Nowy Jork 5.28—5.30 Londyn 26.05—26.15 ,Szwajcarja 171.75—172.50 Berlin 213—214, Paryż 34.98—35.05, Praga 21.92—22.02. Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 12. Akcje: Bank Polski 96—96.25. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: Konwersyjna 64—63.50 konwers. kolejowa 57.25—58 dolarówka 53.10 stabilizacyjna 63.50—63.75—63.63 pięciosetki 64.13. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.30 Holandja 358.75 Londyn 26.10 Nowy Jork tel. 5.29 7/8 Oslo 131.14 Paryż 35½ Praga 21.96 Sztokholm 134.65 Szwajcarja 171.90 Berlin 213.15. Tendencja nie jednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 16. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.29 oraz 5.32 w towarze przy tendencji utrzymanej.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16. 12. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Wyka, siemię, rzepak, kmin i mąka pszenna potanały, natomiast jęczmień, bobik i otręby pszenne podrożały. Tendencja jednolita, usposobienie ożywione.

Jęczmień jednolity 12.50—12.75, przemiałowy 12.25—12.50, bobik 16.75—17.25, wyka ciemna 18—18.50, szara 17—17.50, siemię konopne 26.50—27.50 rzepak ozimy 40—41 letni 36—36.50 kmin z workiem 70—75 mak niebieski 50—60 siwy 50—55 mąka pszenna gat. IA 31.50—32 IB 30—30.50 IC 28.50—29 ID 26.50—27 IE. 25.50—26 IIA. 25.50—26 IIB 24.75—25.25 IIC 24.5025 IID. 23.75—24.25 IIE. 23—23.50 IIF. 21.50—22 IIG. 18.50—19 pszenna razowa do 90 proc. 18—18.50 otręby pszenne grube 8.75—9.75 średnie 8.25—8.50 Wszystkie ceny loco Lwów, Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16. 12. Dewizy: Paryż 20.38 Londyn 15.18½ Nowy Jork 3.08¼ Bruksela 52 Medjolan 24.82 Madryt 42.22½ Amsterdam 208.80 Berlin 124 Wiedeń noty 56.75 Sztokholm 78.30 Oslo 76.30 Kopenhaga 67.80 Praga 12.79 Warszawa 58.20 Białogród 7.02 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.69 Japonja 88.75. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 16. 12. Wszystko bez zmiany. Ogólny obrót 2295,1 ton, w tem żyta 747, pszenicy 121, jęczmienia 315, owsa 95. Ogólne usposobienie spokojne.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 88 w Paryżu Fr. fr. 1.700 w Zurychu Dol. 63.50 przy tendencji utrzymaniej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 14. 12. Dillonowska 92.— Stabilizacyjna 106.25 Dolarowa 78.50 Warszawska 70.125 Śląska 71.50. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 16. 12. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 14 7/8 termin 15 1/16 Cyna 221—222½ termin 209¾—210 Banka 222¼ Straits 224¾ Ołów 16 11/16 termin 16 11/16 Miedź 34 13/16 termin 35 3/16—35 ¼ Elektrolit 39—39½.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś i w dni następne do piątku włącznie, wieczornych przedstawień nie będzie.

— **„KANDIDA"** G. B. Shaw'a z p. Jaroszewską w roli tytułowej, powtórzona będzie w najbliższą sobotę, w premjerowej obsadzie.

— **„TRZY ASY I JEDNA DAMA"** sztuka Denys'a Amiel'a będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego, w niedzielę 22. bm.

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bocheńska 7. Dziś po raz ostatni piękna sztuka „Niedokończona symfonja", która odniosła duży sukces z ulubieńcami krakowskiej publiczności Nechamą, Chaszem i Kadiszem na czele. Początek godz. 9 wiecz.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Dawno już żadna rewja w teatrze „Bagatela" nie zachwyciła publiczności, jak obecnie wystawiona p. t. „Rewja dla wszystkich". Główną zasługą powodzenia jest zespół z N. Fedorówną, H. Runowiecką, I. Sokołtówną, L. Lawińskim, T. Pilarskim i Wojnarem na czele.

— **PIERWSZY WIECZÓR MUZYCZNY** Żyd. Tow. Muzycznego odbędzie się we czwartek 19. bm. o godz. 20.15 w Sali Saskiej. Wykonawcy: M. Zimmermanowa i A. Zimmermanówna (fortepian), J. Wasserman (wiolonczela), Dr. W. Mantel (akompanjament).

— **I. WIECZÓR SONAT MOZARTA** w wykonaniu Dra A. Billiga (skrzypce) i H. Piltzówny (fortepian) odbędzie się dziś, we wtorek w Instytucie Muzycznym, św. Anny 2., o godz. 8.15 wiecz.

— **HALLO! TARNÓW!** Środa i piątek wystąpi gościnnie znakomity zespół operetkowy z Nechamą, Chaszem, Kadiszem na czele w świetnych sztukach ze śpiewami i tańcami „Der amerikaner Litwak" i „Niedokończona symfonja". Bilety w księgarni A. Seidena, Wałowa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Skandale miljonerów" (Clark Gable).
APOLLO: „Zaproszenie do walca" (Lilian Harvey).
ATLANTIC: „Powrót Frankensteina" (Borys Karloff) i „Dziewczę z obłoków" (Jose Mojica, Rosita Moveno).
BAGATELA: „Wyspa skarbów" oraz rewja: „Górą kobiety".
PROMIEŃ: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś" (Liana Haid, Gustaw Fröhlich).
STELLA: „Parada rezerwistów".
ŚWIT: „Manewry miłosne" (T. Mankiewiczówna, L. Halama, Zabczyński).
SZTUKA: „Jaśnie Pan Szofer" (Bodo).
UCIECHA: „Oczy czarne" (Harry Baur).
WANDA: „Wesoła rozwódka" (Astaire, Rogers).

Zgon senatora Adama Piłsudskiego, brata Marszałka

Warszawa. 16. 12. PAT. Dziś rano zmarł w Warszawie senator Rzeczypospolitej ś. p. Adam Piłsudski, młodszy brat marszałka Piłsudskiego, b. wiceprezydent m. Wilna. Ś. p. Adam Piłsudski urodził się 25 września 1869 r.

Warszawa. 16. 12. (Sin.) W związku ze zgonem ś. p. Adama Piłsudskiego dowiadujemy się, że nabawił się on choroby w drodze z Warszawy do Wilna. Przeziębił się i zachorował na grypę, po której przyszły komplikacje i wreszcie choroba płucna. Przez cały czas choroby przebywał ś. p. Adam Piłsudski u swego brata, b. min. Jana Piłsudskiego.

W związku ze zgonem ś. p. Adama Piłsudskiego nadchodzą na ręce rodziny kondolencje ze wszystkich stron.

Wilno. 16. 12. PAT. Zwłoki ś. p. Adama Piłsudskiego przewiezione będą do Wilna pociągiem z Warszawy we środę o godz. 7.22. O godz. 9.30 nastąpi eksportacja z dworca do kościoła św. Teresy. Po nabożeństwie żałobnem trumna przewieziona będzie na cmentarz na Rossie, gdzie zmarły pochowany będzie w pobliżu grobowca, gdzie spocznie serce jego brata Marszałka Piłsudskiego.

Życiorys śp. Adama Piłsudskiego

Śp. Adam Piłsudski, wiceprezydent miasta Wilna, senator Rzplitej, kawaler orderu „Polonia Restituta", urodził się 13. XI. 1896 w majątku rodzinnym Zułowie, pow. Święciańskiego. Uczęszczał do 1-go gimnazjum wileńskiego. W związku z akcją rusyfikatorską musiał opuścić gimnazjum. Brał żywy udział w pracach społecznych i tajnych organizacjach. W roku 1900 został zaangażowany do elektrowni miejskiej jako buchalter. W 1909 r. zaawansował na stanowiski głównego buchaltera miejskiego i na tem stanowisku pozostawał do 1932 r. Swą niespożytą pracowitością i wiedzą przyczynił się do założenia mocnych podwalin pod gospodarkę miasta.

W r. 1915 miał być wywieziony przez władze rosyjskie w głąb Rosji, jako brat twórcy Legjonów. Jedynie pośpiech, z jakim Rosjanie ewakuowali Wilno, udaremnił ten zamiar. W wielkiej biedzie przetrwał czasy okupacji niemieckiej i bolszewickiej, gdyż przez Niemców był złożony z urzędu.

W roku 1932 został mianowany delegatem finansowym ministerjum skarbu przy zarządzie miejskim, co spowodowało, że uchronił gospodarkę miasta od różnych nieprzemyślanych posunięć finansowych. W 1934 został wybrany radnym miasta, a następnie wiceprezydentem miasta. W 1935 r. wszedł do Senatu z Wilna.

Osierocił wdowę p. Julję Piłsudską z Łodwigowskich i córkę Wandę Pawłowską.

KRONIKA ŚLĄSKA

WYPADEK SAMOCHODOWY MARSZAŁKA SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice 16. 12. (K) Wczoraj w godzinach porannych uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu marszałek Sejmu Śląskiego Karol Grzesik. Między Kosztowami a Imielinami szofer prowadzący auto p. marszałka zauważył przed sobą cyklistę, czepiającego się furmanki. Na sygnał ostrzegawczy cyklista oderwał się od wozu i gwałtownie skręcił w prawą stronę. Szofer chcąc zapobiedz wypadkowi skręcił całą siłą w lewo, przyczem samochód wpadł do przydrożnego rowu. Marszałek Grzesik doznał szeregu obrażeń na całem ciele i głowie. Pomimo tych zabiegów cyklista dostał się pod koła samochodu i poniósł śmierć wskutek odniesionych ran. Okazał się nim 19-letni Augustyn Sapeta z Dzieckowic.

MĘŻOBÓJCZYNI PRZED SĄDEM.

Katowice 16. 12. (K) W sądzie okręgowym w Katowicach rozpoczął się w dniu dzisiejszym sensacyjny proces przeciwko Janinie Rutkowskiej ze Sosnowca, oskarżonej o zabójstwo męża Stanisława. Według aktu oskarżenia, Rutkowska w dniu 26. września br. spotkawszy swego męża na rynku w Katowicach, wystrzeliła do niego siedmiokrotnie, kładąc go trupem na miejscu. Jak wykazała dzisiejsza rozprawa, zamordowany Rutkowski b. pisarz hipoteczny w Sosnowcu, od kilku lat żył z żoną w separacji. Pomimo, że Rutkowski był majętnym człowiekiem, nie płacił żonie alimentów, przyznanych jej sądownie. Krytycznego dnia Rutkowska przyjechała do Katowic w celu załatwienia pewnych formalności sądowych. Męża spotkała na rynku przypadkowo. Gdy ten ją ujrzał, odwrócił się ostentacyjnie i zamierzał wejść do sklepu. Rutkowska nie zapanowała nad nerwami i zastrzeliła go. Rozprawa obfitowała w b. ciekawe momenty. Syn oskarżonej występuje z powództwem cywilnem o symboliczne odszkodowanie w wysokości 1 złotego. Sala jest zapełniona damami z towarzystwa, które z zainteresowaniem śledzą przebieg procesu.

„Ghetto" na Politechnice lwowskiej

Rektor Nadolski zapewnia, że chodzi tylko o „przejściowe zarządzenia porządkowe"

Lwów. 16. 12. (O) Przed Komisją Rady Wydziału Inżynierji Politechniki lwowskiej wywieszono dziś ogłoszenie podpisane przez profesorów: Boguckiego, Brzozowskiego, Kurylę i b. min. Matakiewicza, na podstawie którego **wyznacza się dla wszystkich studentów żydowskich IV-go i V-go roku oddzielną salę, w której wogóle nigdy nie odbywały się żadne ćwiczenia.**

Oznacza to, że **„ghetto" na Politechnice zostało jeszcze rozszerzone.** W związku z tem zarządzeniem zwróciła się delegacja studentów Żydów do dziekana Wereszczyńskiego, który delegacji oświadczył: **„Róbcie, co chcecie".**

Lwów. 16. 12. (O) Do rektora Politechniki lwowskiej prof. Nadolskiego udała się delegacja z prezesem Gminy Żydowskiej i wiceprezydentem miasta Chajesem na czele i przedstawiła mu wiadomości prasy z ostatnich dni w sprawie wydarzeń i zarządzeń na Politechnice, oświadczając, **że budzą one duże zaniepokojenie wśród ludności żydowskiej.** W odpowiedzi na to oświadczył rektor Nadolski, że wiadomości te są nieprawdziwe i **że władze uczelni nie wydały żadnych zarządzeń w kierunku oddzielenia młodzieży rzymsko-katolickiej od żydowskiej, a w szczególności nie wyznaczono młodzieży żydowskiej oddzielnych miejsc w salach wykładowych.**

Rektor przyznał natomiast, że w niektórych tylko salach poszczególni profesorowie dla utrzymania porządku i zapobieżenia niepokojom — i to w chwili bezpośrednio grożących konfliktów — wskazali słuchaczom miejsca, które mają zająć. Te środki zapobiegawcze **mają jednak charakter przejściowych zarządzeń — wyłącznie porządkowych.** Wychowawcy młodzieży są przekonani, że niebawem odpadnie potrzeba ich stosowania.

Rektor wezwany do Warszawy

Lwów. 16. 12. (O) Jak nas informują, otrzymał rektor Politechniki lwowskiej prof. Nadolski telegraficzne wezwanie z Ministerstwa Oświaty, aby przybył do Warszawy. — Wczorajszym pociągiem nocnym odjechał rektor Nadolski do stolicy.

Jednolity front żydostwa lwowskiego

Lwów, 16. 12. (O). Wczoraj odbyło się zgromadzenie reprezentantów ludności żydowskiej z udziałem delegatów ugrupowań politycznych, organizacyj gospodarczych i zawodowych oraz kulturalnych i społecznych. Zebranie to odbyło się w sali Kahału. Przemówienia wygłosili na niem: prezes Egzekutywy Sjonistycznej dr. Schmorak, poseł dr. Sommerstein, b. sen. dr. Ringel, adw. Hersthal z PPS, dr. Weiss imieniem asymilantów i cały szereg innych mówców, którzy omówili zarządzenia, wydane na Politechnice lwowskiej w sprawie oddzielnego rozmieszczenia studentów żydowskich, podkreślając, *że zarządzenia te są zamachem na Żydów i ich uprawnienia obywatelskie.* Wszyscy mówcy doszli zgodnie do przekonania, *że jednolity front żydowski wobec ostatnich wydarzeń może stępić ostrze antysemityzmu,* który godzi we wszystkie warstwy społeczeństwa żydowskiego. Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję oraz wybrali komitet, którego skład stanowi wyraz zjednoczonego i zwartego frontu żydostwa lwowskiego.

Echa niedzielnych zaburzeń

Lwów, 16. 12. (O). Dzisiejsze pisma lwowskie, jak „Chwila", „Wiek Nowy", „Express Wieczorny" i inne przynoszą obszerne opisy wczorajszych krwawych ekscesów antyżydowskich we Lwowie, w rezultacie których opatrzyło Pogotowie Ratunkowe kilkanaście osób ciężej i lżej rannych.

Policja, likwidując zajścia, przytrzymała kilku ekscedentów. Jak się dowiadujemy, część aresztowanych zwolniono, a tylko dwóch zatrzymano.

Druga rozprawa przeciw wichrzycielom endeckim

Bydgoszcz. 16. 12. PAT. Dziś przed sądem okręgowym w Bydgoszczy rozpoczęła się druga rozprawa przeciwko 34 oskarżonym o udział w zajściach w powiecie wyrzyskim podczas wyborów do Sejmu, zorganizowanych przez członków Stronnictwa Narodowego. Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Krwawe rozruchy w Pekinie

Zbrojnego oporu przeciw Japonji

domagają się demonstrujący studenci chińscy

Londyn. 16. 12. PAT. Reuter donosi z Pekinu, że demonstracje studenckie miały o wiele większe rozmiary, aniżeli początkowo donoszono. W demonstracjach brało udział 5000 stud. **Podczas szarży policji padło 10 zabitych i 15 rannych.** Studenci przebiegali ulice domagając się „zbrojnego oporu przeciwko japońskiej agresji". Cała policja została zmobilizowana.

Japonja kpi sobie z protestów chińskich

Londyn. 16. 12. PAT. Według wiadomości nadeszłych z Nankinu, władze japońskie w odpowiedzi na protest chiński przeciwko budowie lotniska wojskowego japońskiego w pobliżu Tientsinu w Tug-Czu-Tse, oświadczyły, iż rozpoczęte prace nie będą wstrzymane lecz przeciwnie, będą prowadzone w przyspieszonem tempie.

Zamach na dziennikarza chińskiego

Hongkong. 16. 12. PAT. Naczelny redaktor największej chińskiej gazety w Hongkongu, Lai-Kung-Czi padł ofiarą zamachu rewolwerowego na jednej z głównych ulic miasta. Stan ofiary jest bardzo poważny. Sprawca zamachu jest nieznany i zdołał umknąć.

Trzej ludzie, od których zależna jest władza w Polsce

Warszawa. 16. 12. (Sin.) Na Walnym Zjeździe członków POW K. M. 3 przemawiał m. i. wiceminister Lechnicki. Mówił on również o źródle władzy, cytując ustęp z książki gen. Składkowskiego „Strzępy meldunków".

— Dnia 3 kwietnia 1929 — pisze gen. Składkowski, wezwał mnie Marszałek Piłsudski w zastępstwie chorego premjera Bartla i, **krytykując ostro ówczesne postępowanie niektórych ministrów, stwierdził: „Są trzej ludzie, od których zależną jest władza w Polsce: Prezydent Rzplitej, ja i prem. Bartel.** — Niechże więc i ministrowie szukają władzy w tem źródle!"

Źródłem władzy jest zatem Prezydent Rzeczypospolitej a wraz z nim Generalny Inspektor Armji i prezes Rady Ministrów. Oni są czynnikami decyzji politycznej kraju, oni ponoszą odpowiedzialność za rządy krajem.

Wynika z tego, że w Polsce zgodnie z nową Konstytucją istnieje wyraźna hierarchja odpowiedzialności za rządzenie krajem. Odpowiedzialność ta i władza z nikim dzielona być nie może. Cytata ta ma duże znaczenie wobec złożonego w swoim czasie oświadczenia prem. Sławka, że po zgonie Marszałka Piłsudskiego rządzić nami może jedynie prawo, a jak wiadomo — według nowej Konstytucji — najwyższym czynnikiem w Państwie jest **jedynie Prezydent Rzplitej.**

Oddłużenie urzędników państwowych

Kredyty towarowe nie objęte oddłużeniem

Warszawa. 16. 12. (Sin.) Projekt ustawy o oddłużeniu urzędników państwowych rozpatrzony przez Komitet Ekonomiczny ministrów 16 bm. przewiduje, że akcją oddłużeniową objęci mają zostać urzędnicy **zarabiający do 400 zł miesięcznie.** Będą oni mogli otrzymać na oddłużenie **bezprocentową pożyczkę do wysokości 1000 zł** ze specjalnie w tym celu utworzonego przy Ministerstwie Skarbu funduszu oddłużeniowego. Fundusz ten utworzony będzie z zasobów skarbowych. Ponadto przeznaczone zostaną na ten cel spłaty zaliczek pobranych przez urzędników na uposażenie. Ponieważ wznowienie ściągania zaliczek nie jest przewidziane w ciągu najbliższych kilku miesięcy, do tego czasu Fundusz Oddłużeniowy utworzony zostanie wyłącznie z dotacji skarbowej.

Zaznaczyć należy, że oddłużeniem **nie będą objęte kredyty towarowe powstałe w sklepach czy innych firmach tytułem kupna na raty.**

Kłopoty gabinetu brytyjskiego

Włochy narzekają na skąpstwo i niewdzięczność!

Paryż, 16. 12. PAT. Dzienniki omawiają kłopoty gabinetu brytyjskiego spowodu projektów Laval—Hoare.

Korespondent londyński „Journal'a" pisze: Wielu ministrów jest zdania, że Hoare posunął się zbyt daleko w swych ustępstwach wobec Włoch. Baldwin i Hoare będą na czwartkowem posiedzeniu Izby bronili propozycyj paryskich niewątpliwie z energją i odwagą.

„Le Matin" twierdzi, iż wielu członków gabinetu brytyjskiego *nie zamierza popierać propozycyj paryskich.* Zwolennicy sankcyj będą prowadzili do ostatniej chwili zajadłą kampanję przeciwko premjerowi, którego *ostateczne zwycięstwo wydaje się jednakże być zapewnionem.*

„Echo de Paris" również wierzy w zwycięstwo Baldwina. W kołach miarodajnych Londynu, według dziennika, nie przypuszczają, by Rada Ligi Narodów mogła przyjąć projekty paryskie w ich obecnej formie. Rada Ligi będzie więc musiała obarczyć się odpowiedzialnością zredagowania innych propozycyj, a tymczasem operacje wojskowe w Abisynji będą trwały w dalszym ciągu.

„Le Jour" pisze: Wówczas, gdy w Londynie rozgrywa się bitwa parlamentarna, w Rzymie nawiązuje się gra dyplomatyczna.

Zdaniem „Figaro" Baldwin nietyle obawia się opozycji labourzystów i liberałów, *co dezaprobaty pewnej liczby konserwatystów.* Stanowisko jakie Anglja zajmie w Genewie, będzie w znacznym stopniu zależało od ewolucji, jakiej ulegnie angielska opinja publiczna. Wydaje się, iż Baldwin i Hoare nie będą obawiali się bronić propozycyj paryskich.

„L'Oeuvre" zwraca uwagę, iż Włochy występują prawie że z zarzutem pod adresem Lavala i Hoare'a za to, że w swych propozycjach okazali się „skąpi i niewdzięczni" (sic!).

Nowa ofensywa włoska

Paryż, 16. 12. PAT. Jak donoszą z Addis Abeby według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości *wojska włoskie podjęły nową ofenzywę na froncie ogadeńskim.* Poprzedzana przez eskadrę samolotów *piechota przy poparciu czołgów i samochodów pancernych zaatakowała linje abisyńskie położone o 65 kilometrów na południo-wschód od Sasabaneh.* Wywiązały się gwałtowne walki, których rezultaty są jeszcze nieznane. Źródła abisyńskie donoszą, że 10 włoskich samochodów pancernych uległo zniszczeniu lub dostało się do niewoli.

Kilkuset somalisów pod wodzą Fitaorari Szifra, którzy dotychczas walczyli *po stronie włoskiej, przeszło na stronę Abisynji.*

Negus nie chce słyszeć o układzie Hoare-Laval

Paryż. 16. 12. PAT. „Paris Soir" w depeszy z Addis Abeba zamieszcza treść komunikatu w sprawie propozycyj francusko-angielskich, który sekretarz Negusa ogłosił dziś rano w Dessie. Komunikat ten głosi m. in.: Propozycje przewidują m. in. odstąpienie części Abisynji, na rzecz państwa, które Liga Narodów uznała za napastnika, co dałoby Włochom punkt wyjścia dla trzeciej próby podboju Abisynji. Utworzenie strefy kolonizacji włoskiej byłoby rzeczą gorszą, niż powierzenie jakiemukolwiek państwu mandatu nad Abisynją. Rząd abisyński jest przekonany, że Rada Ligi Narodów nie zaakceptuje tych propozycyj.

Zmiany na stanowisku wojewodów

Warszawa. 16. 12. (Sin.) Donieśliśmy już kilka dni temu o ustąpieniu wicemin. Chylińskiego i pogłoskach o powołaniu na jego miejsce płk. Ulrycha. Obecnie dowiadujemy się o dalszych zmianach, które mają zajść tym razem na stanowiskach wojewodów.

Na stanowisko wojewody nowogrodzkiego zostanie powołany prawdopodbnie szef gabinetu ministra spraw wojskowych płk. Sokołowski, na stanowisko wojewody łódzkiego — zajmowane dotychczas przez wojew. Hauke-Nowaka — ma być powołany wojewoda pomorski Kirtiklis, a na stanowisko wojewody pomorskiego dotychczasowy wojewoda białostocki Pasławski. Nie są wykluczone dalsze zmiany.

Podatek kumulacyjny

Warszawa. 16. 12. (Sin.) W łonie rządu przeprowadzane są obecnie prace nad zrównaniem pod względem podatkowym sytuacji osób pobierających uposażenia w kilku instytucjach państwowych. Osoby te będą obecnie pobierały uposażenia te tylko w jednem miejscu.

Jak wiadomo, dzięki dużej progresji podatku dochodowego, osoby pobierające uposażenia w kilku instytucjach płaciłyby według normalnej skali mniejszy podatek aniżeli wówczas, gdyby łączne sumy swoich uposażeń pobierali w jednem miejscu. Utworzony ma więc zostać specjalny **podatek kumulacyjny, któryby różnice te wyrównał.** Ponadto projekt zabrania urzędnikom państwowym pobierania uposażeń więcej aniżeli w **trzech instytucjach prowadzonych z funduszów Skarbu Państwa,** przedsiębiorstw państwowych, mieszanych oraz przez państwo nadzorowanych.

Kto skorzysta z amnestji

Warszawa, 16. 12. (Sin). Na liście osób skazanych na pozbawienie wolności, a podlegających amnestji znajdują się m. in.: adw. Rościszewski skazany za przynależność do ONR, 7 członków ONR skazanych w procesie o zajścia na Powązkach, *kupiec Halberstadt skazany za obrazę kanclerza Hitlera na dopisku na kopercie,* adw. Parzyński, znany z procesu o przywłaszczenie sobie spadków amerykańskich, Rakowska-Kozłowska, pierwsza kidnaperka warszawska, znany z głośnego procesu Henryk Hartglas. Z darowania połowy kary skorzysta m. in. arcybiskup marjawicki, Kowalski, skazany na trzy i pół roku więzienia.

Likwidacja biur personalnych

Warszawa, 16. 12. (Sin). Czynniki miarodajne postanowiły *zlikwidować specjalne biura personalne w ministerstwach i urzędach centralnych i prowadzić tylko referaty personalne,* tak że wnioski o zmianach personalnych wychodzić będą znowu od departamentów wzgl. województw, a decyzja zależeć będzie bezpośrednio od ministra

Przed obniżką żarówek

Warszawa, 16. 12. (Sin). Przeprowadzona została obniżka ceny tub metalowych wyrabianych przez fabryki zrzeszone w kartelu „Tubkor" oraz obniżka cen korków natryskowych z cyny o 10 procent, a z ołowiu o 15 procent. Ceny kotłów żeliwnych do centralnego ogrzewania obniżono o 15 procent.

W chwili obecnej prowadzone są rokowania o *obniżkę cen żarówek.* Obniżka dojdzie prawdopodobnie do 20 procent.

Warszawa bije Wrocław

Wrocław, 16. 12. PAT. W niedzielę późnym wieczorem zakończony został we Wrocławiu w krytej hali mecz tenisowy Warszawa—Wrocław wynikiem 4:1 na korzyść Warszawy.

Poszczególne spotkania przedstawiają się następująco: Tarłowski—Fromlowicz 6:3, 6:1, 6:1, Tarłowski—Breuer 6:2, 6:2, 6:1. W grze podwójnej Tłoczyński—Tarłowski pokonali Nitsche—Fromlowicz 6:3, 6:1, 4:6, 1:6, 7:5

Rewelacyjne zeznania w procesie o zabójstwo min. Pierackiego

Akcja antyżydowska O. U. N.

AŻ PO POWIAT KRAKOWSKI.

Warszawa, 16. 12. PAT. Dzisiejsze posiedzenie sądu w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 50. Przesłuchiwany jest w dalszym ciągu naczelnik wydziału bezpieczeństwa w min. spraw wewn. Wacław Żyborski, którego zeznania wypełniły posiedzenie sobotnie sądu.

Na pytanie prokuratora Rudnickiego, na jakie obszary państwa polskiego rozciągały się aspiracje O.U.N., świadek Żyborski podaje, że aspiracje te dotyczyły przedewszystkiem terenów Małopolski wschodniej, dalej Wołynia, wojew. poleskiego i części wojew. lubelskiego. Pierwotnie na zachodzie granicą była rzeka San, później jednak została przesunięta bardziej na zachód, obejmując t. zw. Łemkowszczyznę, *prawie pod powiat krakowski*. Na północy punktem najdalej wysuniętym był Brześć n. Bugiem, na zachodzie Chełm, Tomaszów, Jarosław, Przemyśl i Łemkowszczyzna.

Na dalsze pytania prokuratora Rudnickiego świadek wyjaśnia, że jeżeli chodzi o Rosję sowiecką, to roszczenia nacjonalistów ukraińskich obejmowały tereny nad Morzem Czarnem aż do Kaukazu oraz Krym. Co do Rumunji, to roszczenia obejmowały całą Bukowinę, która wchodziła ongiś w skład monarchji Austro-Węgierskiej. Jeżeli chodzi o Czechosłowację, to aspiracje te obejmowały Ruś Przykarpacką.

Następnie świadek szczegółowo przedstawia akcję sabotażowo-terorystyczną, poczynając od r. 1922.

W okresie od r. 1930 do czerwca 1934 były przejawy masowej akcji sabotażowej, tzw. akcja szkolna i antymonopolowa. Cały szereg szkół zdemolowano, niszczono portrety i godła państwowe. Niszczono lokale i wybijano szyby w sklepach, sprzedających wyroby monopolowe. Do osób sprzedających tytoń i alkohol, stosowano teror. W związku z tą akcją *rozpoczął się też silny ruch antyżydowski, zwłaszcza we wsiach, gdzie trafiki były w rękach żydowskich. Później rozszerzyło się to na specjalną akcję antyżydowską.*

SZPIEGOSTWO

Prokurator Żeleński: Co świadkowi wiadomo o szpiegostwie, uprawianem przez członków U. W. O.

Św. Żyborski: Afer szpiegowskich było kilka w różnych miejscach. Obejmowały one okres 2-ch lat. Były to sprawy bardzo poważne, materjały sądowe ponad wszelką wątpliwość stwierdzają doniosłość tej akcji szpiegowskiej. Wśród zamieszanych w te afery w czasie od 1924 do 1927 wymienić należy Besarabowa i Bibczyńskiego. Udział UWO. w akcji szpiegowskiej stwierdzono z całą pewnością, jak również fakt że akcja ta była prowadzona na rozkaz organizacji.

ZABÓJSTWO I SABOTAŻ.

Prokurator Zeleński: Czy w r. 1935 teror nie był uprawiany?

Św. Żyborski: W okresie 1935 r. było 18 wypadków zabójstw, usiłowań zabójstw połączonych z postrzeleniem było 13. Sabotaży zanotowano 6, a podpaleń 8. Lista ta obejmuje już województwo wołyńskie. Lista ta nie różni się od listy ofiar w latach poprzednich. Ofiarami są zarówno Polacy jak i ukraińcy. OUN. jest bardzo aktywna. M. in. Zanotowano szereg pogróżek i wypadków teroru. Przeciwstawianie się jakiejkolwiek akcji podjętej przez OUN. napotyka z jej strony na bardzo silny odruch.

Na dalsze pytanie prokuratora Zeleńskiego świadek podaje, że OUN. nie puszcza płazem udzielania policji informacyj na polecenie prokuratora lub sądu, nawet w sprawach bardzo prostych. OUN. za to się mści. Zdarzają się również wypadki śmiertelne.

ZAMACH NA NACZELNIKA PAŃSTWA.

Na pytanie adw. Horbowego na jakiej podstawie twierdzi, że Fedak dokonał zamachu na naczelnika państwa, a nie na wojewodę Grabowskiego, skoro wyrok sądowy skazał Fedaka za zamach na wojewodę, świadek wyjaśnia, że niejaki Olszański przesłuchany w Berlinie w związku z procesem Steigera powiedział wyraźnie, że UWO. zadeklarowała, iż nie dopuści by na teren rzekomo ukraiński przybywała głowa państwa polskiego i że zawsze będzie przeciwko temu demonstrowała.

TECHNIKA PODPALEŃ.

Na pytania prok. Rudnickiego świadek podaje, że istniała specjalna *technika podpaleń* w OUN., czego dowodem jest rozkaz naczelnego kolegjum, jaki dostał się w ręce władz. Rozkaz nakazuje używać fiolek powszechnie zwanych zapalniczkami. W stogach zboża znajdowano często knoty bawełniane namoczone w nafcie, jak również pudełka zapałek.

Na pytanie prok. Zeleńskiego jak brzmi pseudonim osoby, u której znaleziono ten rozkaz, świadek zaznacza, że pseudonimy te były: Asfalt, Slipa i Kawka. Osoby tej świadek nie widział, ale wie, kto to jest.

ANTYŻYDOWSKIE WYSTĄPIENIA.

Adw. Hankiewicz zapytuje dalej czy znane są świadkowi wypadki innych antyżydowskich wystąpień OUN. poza Sokalszczyzną? Świadek Żyborski wylicza *długi rejestr takich zajść, począwszy od roku 1931, których wynikiem było wybijanie szyb w domach żydowskich, włamania do piwnic, napad na żydowski bank ludowy, napady rabunkowe na Żydów, oraz napady na wieśniaków za to, że służyli u Żydów, wreszcie napad na dom pewnej Żydówki, celem zmuszenia jej do sprzedaży gruntów na rzecz organizacji. W innym wypadku wybito szyby w domu pewnego Żyda za to, że chciał wynająć lokal na posterunek policji. Sprawcy tych zajść byli przeważnie nieznani.*

Na dalsze pytania obrony świadek odpowiada, że niektóre „Luhy“ istotnie lojalnie wykonywały swe obowiązki statutowe i ratowały mienie bez względu na narodowość właściciela, inne jednak prowadziły robotę rewolucyjną, a wstrzymywanie się od gaszenia pożarów w domach polskich było na porządku dziennym.

SKAZANIE ADWOKATÓW.

Szereg pytań adw. Szłapaka sąd uchyla, poczem przewodniczący po naradzie ogłasza postanowienie sądu, w myśl którego adwokaci Horbowy, Hankiewicz i Szłapak skazani zostali z mocy art. 61 prawa oustroju sądów powszechnych na kary grzywny po zł. 200 z uwagi na to, iż w sposób uwłaczający powodze sądu zadawali pytania oczywiście niedopuszczalne zmierzające do kwestjonowania suwerenności Państwa Polskiego.

Adw. Horbowy prosi o głos w tej sprawie, lecz przewodniczący w tym przedmiocie odmawia mu głosu.

SUBSYDJA Z LITWY.

Po 15-minutowej przerwie zeznaje świadek por. *Mikołaj Telatycki*, oficer sztabu głównego. Świadkowi znane jest, że „Surma“ drukowana była w Kownie w drukarni Tow. Akcyjnego „Spindulis“, gdzie drukuje się też organ *urzędowy „Lietuvas Aidas“ jako organ U. W. O.*

„Surma“ wychodziła jeszcze w drugiej połowie 1934 r., a czy obecnie wychodzi świadek nie wie. Organizacja OUN. posiadała na Litwie swego eksponenta w osobie Osypa Bartowycza-Rewjuka.

Prok. Zeleński: Kiedy, według pańskich informacyj, udzielone zostało *ostatnie subsydjum rządu litewskiego organizacji OUN.?*

Św. Telatycki: Ostatnie subsydjum pochodzi z 3 kwartału 1935 r. Subsydja te udzielane były nieprzerwanie.

Prok. Zeleński: Gdzie przebywa Konowalec?

Św. Telatycki: Przebywał w Genewie, a ostatnio w Bernie Szwajcarskiem. Prosił o przedłużenie prawa pobytu w Szwajcarji na jeden rok. *Konowalec legitymuje się paszportem litewskim.*

Prok. Zeleński: Czy informacje pańskie pochodzą ze źródła wiarygodnego?

Świadek: Bezwzględnie tak. Osobę mego informatora uważam za zupełnie pewną. Ujawnić jej jednak nie mogę.

Na pytanie adw. Horbowego czy subsydja udzielał rząd litewski, czy członkowie tego rządu, świadek odpowiada, *że udzielane są przez członków rządu.* Świadek ma na to dowody, lecz ujawnić ich nie może. Posiada również dowody, że ostatnie subsydjum udzielone zostało *w roku 1935.* Jakiemi dokumentami legitymował się Konowalec przedtem świadek nie wie, jak również nie wie, czy Konowalec posiada obywatelstwo litewskie.

Po zbadaniu tego świadka przewodniczący przerwał rozprawę o godz. 17-ej do dnia jutrzejszego do godziny 10-ej rano.

W dniu jutrzejszym zeznawać będzie *naczelnik Suchenek - Suchecki z ministerstwa spraw wewnętrznych.*

Film palestyński wyświetlany na Zamku

Warszawa. 16. 12. (ŻAT) W piątek został wyświetlony na Zamku Królewskim w obecności p. Prezydenta Rzplitej i jego Małżonki film Keren Hajesoda „Ziemia obiecana“ ilustrujący nowe życie żydowskie w Palestynie. Na pokazie obecny był również dyrektor Keren Hajesodu L. Jaffe.

P. Prezydent i jego Małżonka wyrazili zadowolenie z wyświetlenia dla nich interesujące filmu.

Rektor Nadolski u prem. Bartla

Warszawa. 16. 12. PAT. P. prezes Rady ministrów M. Kościałkowski przyjął w dniu dzisiejszym rektora Politechniki lwowskiej prof. Nadolskiego.

—oOo—

Weizmann podkreśla doniosłość koalicji

Jerozolima, 16. 12. Ż.A.T. Prezydent Weizmann odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami Mizrachi *w sprawie postulatów religijnych.* Omówiono m. in. sprawę subwencji rządu dla żydowskich sądów religijnych na wzór sądów muzułmańskich. Dr. Weizmann oświadczył, *że bardzo ceni doniosłość utworzenia koalicji i omawianemi zagadnieniami wielce się interesuje.*

Tajemniczy wypadek w Tatrach

Zakopane, 16. 12. Góral Bukowski, dzierżawca schroniska, przechodząc wieczorem przez Halę Gąsienicową, natrafił na leżącego bez przytomności mężczyznę w pobliżu Karczmiska. Jak się okazało, mężczyzna ów był tylko w bieliźnie i miał ranę postrzałową w okolicy serca. Bukowski przeniósł rannego do schroniska PTT. na Hali Gąsienicowej. Po założeniu opatrunków, mężczyzna ów odzyskał na chwilę przytomność i zeznał, że został napadnięty i postrzelony przez jakichś pięciu osobników, wśród których jeden miał rzekomo mundur wojskowy. Ranny podał, że nazywa się Kowalski, liczy lat 27 i przybył co dopiero z Francji. Twierdzi on, że miał przy sobie znaczniejszą gotówkę. Po przybyciu do Zakopanego udał się wprost na narty na Halę Gąsienicową. Koło godz. 11 zobaczył 5 wybiegających z lasu mężczyzn, którzy strzelili do niego i trafili go w okolicę serca. Napastnicy obrabowali Kowalskiego zupełnie i zabrali mu nawet buty, które zamienili na stare. Na miejsce wypadku wyjechała policja. Kowalskiego Tatrzańskie Pogotowie zniosło do Zakopanego do szpitala. Zachodzi podejrzenie, że Kowalski som strzelił do siebie w zamiarze samobójczym, a zeznania jego, złożone na pół w gorączce są zmyślone.

Ze sportu

KOSZYKARZE ŁOTEWSCY POKONANI W KRAKOWIE

W sobotę i niedzielę gościła w Krakowie drużyna gier sportowych YMCA z Rygi, która rozegrała dwa mecze koszykówki i siatkówki z Y. M. C. A. (Kraków) i Reprezentacją Krakowa. Łotysze we wszystkich spotkaniach ponieśli klęski. Wyniki były następujące:

SIATKÓWKA: REPREZENTACJA KRAKOWA — YMCA (RYGA) 2:0 (15:2, 15:13).

W pierwszym secie Kraków miał miażdżącą przewagę, w drugiem goście nawiązali walkę.

KOSZYKÓWKA: YMCA (KRAKÓW) — YMCA (RYGA) 57:28 (36:14).

Łotysze grali bardzo słabo i ulegli w wysokim stosunku dobrze dysponowanym strzałowo gospodarzom.

W przerwie pomiędzy meczami siatkówki i koszykówki rozegrały drużyny żeńskie spotkanie w siatkówce *YMCA (Kraków) pokonała po zaciętej walce* Olszę 2:1 *(15:9, 14:16, 15:12).*

SIATKÓWKA: YMCA (KRAKÓW) — YMCA (RYGA) 2:0 (15:4, 15:7)

W niedzielę siatkarze łotewscy grali jeszcze gorzej niż poprzedniego dnia, przegrywając bezapelacyjnie.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA: TEAM KRAKOWA „A" — TEAM KRAKOWA „B" 2:0 (15:4, 15:5)

KOSZYKÓWKA: REPREZENTACJA KRAKOWA — YMCA (RYGA) 34:28 (16:10).

Było to najciekawsze spotkanie turnieju. YMCA grała niemal o klasę lepiej jak w sobotę z YMCA (Kraków), a wobec niedyspozycji strzałowej napastników Krakowa wynik do ostatniej chwili nie był pewny. Kraków wygrał zupełnie zasłużenie, mając przez cały mecz przewagę. Wyróżnili się doskonali obrońcy Cracovii Resich i Pluciński, u gości Satins. Sędziowali pp. Eberhardt i Nalepa.

HASMONEA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO W PING-PONGU.

Warszawa. Odbył się tu ostatni mecz o drużynowe mistrzostwo Warszawy w ping-pongu pomiędzy mistrzem Polski Hasmoneą a drużyną YMCA. Wygrała Hasmonea 10:0, zdobywając ostatecznie tytuł mistrza stolicy.

POGOŃ JEDZIE DO PALESTYNY

Lwowska Pogoń otrzymała zaproszenie na tournee piłkarskie w drugiej połowie stycznia po Palestynie, Syrji i Egipcie.

WARTA — LEGJA 2:0.

Poznań. Niedzielny mecz towarzyski między Wartą a Legją, ostatnie spotkanie przed wyjazdem zagranicę zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 2:0 (0:0).

POLSKA BIJE NIEMCY W SZABLI

W sobotę wieczorem rozegrany został w Warszawie sensacyjny mecz szermierczy Polska—Niemcy. Mecz w szabli o trzecią pozycję w Europie wygrała Polska zdecydowanie w stosunku 10:6. Stosunek pchnięć wynosił 67:52 na naszą korzyść. Najlepszą formę wykazali Sobik i Papee.

W SZPADZIE REMIS 8:8.

Drugie spotkanie w szpadzie pomiędzy Polską a Niemcami zakończyło się wynikiem nierozegranym 8:8. Stosunek pchnięć wynosił 34:34.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI

W sali teatru Wielkiej Rewji przy wypełnionej widowni odbył się pierwszy w rundzie finałowej mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy stołeczną Skodą a drużyną IKB. Świętochłowice. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 10:6

FOOTBAL NA ŚLĄSKU

W niedzielę rozegrano na Śląsku kilka towarzyskich meczów piłkarskich, a mianowicie ligowy Ruch na własnem boisku pokonał drużynę IFC. Katowice 7:4 (4:2). Benjaminek ligi państwowej KS. Dąb przegrał na własnem boisku do zespołu ligowego Śląska KS. Chorzów 1:2.

Rada Ligi Narodów sama podejmie akcję pojednawczą

Paryż. 15. 12. PAT. „L'echo de Paris" snuje horoskopy na temat środowych debat genewskich, twierdząc, że naskutek reakcji opinji publicznej i min. Edena jest prawdopodobnem że zasadnicze wytyczne polityki angielskiej, jakie zaznaczyły się od dnia 8 bm., ulegną pewnym zmianom w początkach przyszłego tygodnia. Zostanie to prawdopodobnie określone na najbliższem posiedzeniu Rady gabinetowej. Jeżeli chodzi o premjera Lavala ,to prawdopodobnie będzie on usiłował uzyskać od Rady mandat do dalszego prowadzenia wraz z przedstawicielami Anglji misji pojednawczej. Wydaje się jednak możliwe, że Rada zechce uniknąć tej procedury, z której zrobiono już dość niewłaściwy użytek, i raczej sama będzie wolała podjąć akcję pojednawczą.

Meksyk przeciw propozycjom paryskim

Meksyk. 15. 12. PAT. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że polecił przedstawicielowi Meksyku w Genewie głosować przeciwko projektowi francusko - brytyjskiemu, jeśliby Abisynja projekt ten odrzuciła.

Włoskie lotnicze „sztafety śmierci" przestraszyły Hoare'a

Berlin. 15. 12. PAT. Rzymski korespondent „Berliner Tageblatt" przynosi sensacyjne informacje o przygotowaniach włoskiej floty napowietrznej do obrony Włoch w razie zastosowania sankcyj zaostrzonych. Mianowicie włoskie eskadry lotnicze utworzyły „sztafety śmierci", złożone z ochotników, — wzorując się na podobnych jednostkach japońskiej fltoy morskiej. W wypadkach krytycznych sztafety poświęcałyby życie lotników dla atakowania objektów na terytorjum przeciwnika. Fakt ten użyty został rzekomo jako argument celem przekonania ministra Hoare o niebezpieczeństwach dalszego zaostrzenia procedury sankcyj. Wiadomości te miały wywrzeć silne wrażenie na ministrze angielskim.

* * *

Paryż. 15. 12. PAT. W kołach zbliżonych do admiralicji brytyjskiej, jak donosi korespondent londyński „Petit Journal" panuje przekonanie, iż w razie odrzucenia propozycyj angielsko - francuskich przez Ligę Narodów W. Brytanja wycofa prawdopodobnie swą flotę z Morza Śródziemnego.

Naprężenie w Kairze trwa

Kair. 15. 12. PAT. W czasie wczorajszych manifestacyj studenci wznosili wrogie okrzyki przeciw premjerowi Nessim Paszy, domagając się powołania do władzy przywódcy partji Wafdystów Nahas Paszy.

Wrogie manifestacje powtórzyły się również przed rezydencją angielską. Zaatakowana policja angielska zmuszona była oddać salwę w powietrze, by rozpròszyć demonstrantów.

Nahas Pasza w czasie swej wizyty u premjera domagał się rychłego przeprowadzenia wyborów.

* * *

Londyn. 15. 12. PAT. W związku z zaburzeniami, w toku których tłum napadł na konnego kurjera brytyjskiego, rezydent W. Brytanji w Kairze zwrócił się do premjera egipskiego z żądaniem zorganizowania ochrony żołnierzy brytyjskich i wszystkich Europejczyków. Żołnierzom brytyjskim rozkazano nie opuszczać koszar i baraków. Przywódca nacjonalistów egipskich Nahas Pasza wydał odezwę, wzywającą studentów wobec osiągnięcia celów ruchu narodowego do całkowitego spokoju i zaniechania demonstracyj.

W całem mieście panuje jednak bardzo naprężona atmosfera.

WYJAZDY ZAGRANICZNE TENISISTÓW POLSKICH.

W połowie stycznia odbędzie się w Sztokholmie mecz tenisowy między AIK Sztokholm i warszawską Legją. Barw Legji bronić będą Jędrzejewska, Tłoczyński i Witman.

Jędrzejowska, Hebda i Tłoczyński wyjadą prawdopodobnie w lutym na kilka tygodni na Riwierę

JAPOŃSCY HOKEIŚCI BĘDĄ GRAĆ WE LWOWIE.

Lwowski Zw. Hokeja Lodowego otrzymał już z Japonji potwierdzenie od Japońskiego Związku Hokejowego w sprawie przyjazdu japońskiej drużyny hokejowej do Polski. Japończycy wysunęli termin 14 - 15 stycznia na dwa mecze we Lwowie.

WIEDEŃ, POTEM OSLO.

Onegdaj wyjechała do Wiednia na trening czwórka najlepszych polskich łyżwiarzy w jeździe szybkiej, a mianowicie: Nehringowa, Sutyńska, Kalbarczyk i Lisiecki. Zawodnicy nasi trenować będą w Wiedniu na pięknym torze lodowym Wiener Eislauf Verein pod kierunkiem p. Urbana, b. znanego łyżwiarza Austrji.

Nehringowa trenuje do mistrzostw świata, a Kalbarczyk — do turnieju olimpijskiego.

Na torze lodowym w Holmenkollen pod Oslo zawodniey nasi poprowadzą dalszy trening.

MANCHESTER CITY CHCE KUPIĆ BRAINE'A.

Niedawna wizyta kombinowanego zespołu Sparty i Slavii w Anglji, będzie być może, mieć nieoczekiwane następstwa. Manchester City zwrócił uwagę na świetnego napastnika Sparty, Belga Braine'a i proponuje Sparcie za tego gracza 14.000 funtów szt., a więc około 350.000 zł.

Walki japońsko-chińskie

Pekin. 15. 12. PAT. Policja specjalna strefy zdemilitaryzowanej zajęła m. Tungku (w pobliżu Tientsinu) po krótkiej utarczce z wojskami prowincji Hopei. Źródła chińskie donoszą o walkach między policją specjalną a wojskami japońskiemi z Mandżurji. Walki toczą się w rejonie Kuiuan (wschodnia część prowincji Czachar).

Do Kałganu przybyło 60 żołnierzy japońskich, zaopatrzonych w dużą ilość broni i amunicji.

ZWOŁANIE PARLAMENTU GRECKIEGO.

Ateny, 15. 12. PAT. Zgromadzenie Narodowe zwołane zostało na dzień 18 grudnia.

HURAGAN NAD ARGENTYNĄ

Buenos Aires, 15. 12. PAT. Gwałtowna burza, jaka przeciągnęła nad prowincją Tucuman, wyrządziła poważne szkody poza miastem Santa Cruz, równie w miastach Gastona i El Puesto. Burzy towarzyszyło oberwanie się chmury. W czasie huraganu 10 osób odniosło rany. Szereg domów oraz stacyj kolejowych uległo poważnym uszkodzeniom.

THILL ZWYCIĘŻA BROUILLARDA.

Mecz bokserski w Paryżu między mistrzem świata w wadze średniej Francuzem Marcelem Thillem a Kanadyjczykiem Lou Brouillard, zakończył się po 12 rundach nieznacznem zwycięstwem Francuza na punkty.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

KAMPANJA KEREN HAJESOD ROZPOCZĘTA. Onegdaj odbyła się w sali Żyd. Domu Ludowego im Bialika imponująca akademja z okazji rozpoczęcia tegorocznej akcji Keren Hajesod w Bielsku - Białej. Akademję, która zgromadziła liczne rzesze tut. obywatelstwa, zagaił przewodniczący lok. komisji Keren Hajesod p. prof. dr. Werner, poczem powitany burzą oklasków zabiera głos Szan. nasz Gość p. red. Gross - Zimmermann.

Znakomite wywody Szan. referenta wywołały długo niemilknącą owację. Następnie zabiera powtórnie głos przewodniczący p. prof. dr. Werner, który nawołuje do wytężonej współpracy w tegorocznej akcji. Po odśpiewaniu Hatikwy zamyka przewodniczący imponującą akademję.

40-LECIE ORG. SJON. CHEWRUSA. Dnia 5 stycznia 1936 obchodzić będzie sjon. org. b. uczniów szkoły przemysłowej Chewrusa swój 40-letni jubileusz istnienia. Zasługi org. Chewrusy wokoło rozbudowy sjonizmu na tut. terenie są ogólnie znane.

Nie ulega wątpliwości, że uroczystości jubileuszowe Chewrusy zgromadzą cały tut. świat sjonistyczny by w ten sposób zamanifestować swą sympatję dla tej zasłużonej organizacji. W ramach uroczystości odbędzie się zlot wszystkich byłych i obecnych członków Stowarzyszenia.

WALNE ZEBRANIE WIZA. W sali kasyna Heszacharu odbyło się przed kilku dniami W. zebranie stow. żyd. kobiet „Wizo". Zagaiła przewodnicząca p. Hassellmussowa, która uczciła pamięć zmarłej wiceprzewodniczącej stowarzyszenia błp. Klary Barbagowej. Ze złożonego sprawozdania wynika, iż Wydział rozwinął w bieżącym roku ożywioną działalność tak na polu pracy organizacyjnej jak i sjonistycznej.

Po sprawozdaniu kasowem złożonem w zastępstwie p. Elsnerowej przez p. Rappaportową wygłosiła nadzwyczaj interesująco ujęty referat propagandowy p. inż. Lindnerowa. Wybrano powtórnie zeszłoroczny zarząd przyczem dokooptowano następujące panie: Drową Oberländerową, inż. Webergową, inż. Grünową, Goldbergerową i dr. Jamplową.

„W OSTATECZNYM RAZIE MOGĘ IŚĆ". W związku z włamaniami kasowemi do szeregu insytucji w Białej między innemi do Rady Powiatowej policja przeprowadziła wiele aresztowań. Zatrzymano również znanego włamywacza Jana Kocha. W chwili aresztowania przebywał Koch w towarzystwie swych kompanów u niejakiego Pietraszka w Mikuszowicach. Na widok granatowych mundurów Koch schronił się pod.... łóżko. Widząc jednak skierowane w jego stronę lufy rewolwerów oznajmił, że „ostatecznie może iść". I ostatecznie poszedł — do aresztu naturalnie.

W KINACH. Rialto: Idziemy po szczęście; Miejskie Biała: Zew dżungli.

KRONIKA KRYNICKA

(Iwo) **Z ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ.** Na program ostatnich wieczorów piątkowych złożyły się referaty tow. S. Schankera nt. „20 lat literatury hebrajskiej" i tow. Nuchima Kleina nt. „Obecna sytuacja w Palestynie a rząd mandatowy".

Grupa hebrajska „Bnej Bialik" odbyła zwykłe zebranie z ref. tow. Schankera.

WALNE ZEBRANIE ŻKS. „MAKKABI" odbyło się ostatnio. Sprawozdanie ustępującego zarządu wykazało nader ożywioną w ubiegłym roku działalność Klubu zwłaszcza sekcji saneczkarskiej i hokeyowej.

Na rok 1935/36 wybrano zarząd w składzie: prezes p. Zygmunt Krumholz, wiceprezesowie: pp. Sand i Jules, sekretarz p. mgr. Baldinger, skarbnik p. Seckel Filip. Kierownictwo sekcyj objęli: hokejowej p. inż. Baldinger, saneczkarskiej p. Maks Enker (wicemistrz Europy) narciarskiej p. Regina Enker (mistrzyni Polski), ping - pongowej p. Herman Schwarz. Do zarządu weszli nadto pp. Kell i Kreuter. Nowowybrany zarząd Klubu rozpoczął już intensywną pracę, przygotowując tor łyżwiarski na własnym placu tenisowym w centrum zdrojowiska.

„MŁODE WIZO" urządziło ostatnio herbatkę, cieszącą się nader liczną frekwencją i sukcesem kasowym. Część dochodu przeznaczono na ŻFN.

POCIĄG POPULARNY Krynica - Muszyna został już uruchomiony. Odjazd z Krynicy godz. 7.50 Z uwagi nato, że utrzymanie biegu tego pociągu zależy od frekwencji podróżnych — wskazane jest jaknajliczniejsze korzystanie z tego nader dogodnego połączenia.

OSOBISTE. P. Dr. Orest Hnatyszak, adwokat w Krynicy wybrany został przez Radę powiatową nowo - sądecką delegatem do sejmiku wojewódzkiego z powiatu nowosądeckiego.

Tow. Inż. S. Wulkan, wiceprezes org. sjon. w Bielsku opuścił onegdaj wraz z małżonką Krynicę, żegnany serdecznie przez prezydjum Kom. Lok które podziękowało mu również za udział w pracach organizacji krynickiej.

KRONIKA POLICYJNA. Libacja w szynku Hojniaka kosztowała Matyldę Lesiak kwotę 200 zł., skradzioną jej z kieszeni płaszcza przez nieznanego sprawcę.

Muszyna 16. 12. (Iwo) Onegdaj miał miejsce w Muszynie wzgl. w pobliskim czeskim Orlowie nad Popradem niecodzienny incydent graniczny, który spowoduje interwencję w drodze dyplomatycznej

Oto do Muszyna, jako stacji granicznej polskiej odstawiona została wydalona z Czechosłowacji rodzina Hodorowiczów, złożona z małżonków Stanisława i Karoliny oraz dwojga dzieci w wieku 2 do 4 lat.

Stanisław Hodorowicz, rodem z Polski — uchylając się od służby w wojsku polskiem — zbiegł w r. 1920 do Czech. gdzie w r. 1932 ożenił się z obywatelką czeską. W myśl postanowień ustaw polskich utracił wskutek dezercji obywatelstwo polskie.

Władze czeskie, uważając Hodorowiczów za obcokrajowców, wydaliły całą rodzinę do Polski. Władze polskie oddały Hodorowicza do dyspozycji sądowych władz wojskowych celem ukarania za dezercję, natomiast żonę z dziećmi — jako obywateli czeskich — wydaliły zpowrotem do Czechosłowacji.

Niemałe było zdziwienie władz granicznych polskich, gdy wydalona Hodorowiczowa z dziećmi po paru godzinach powróciła do Muszyny z tem, iż władze czeskie odmówiły jej przyjęcia. Powtórna — znowu bezskuteczna — ekspedycja rodziny Hodorowicza do Czechosłowacji nie była pozbawiona momentów groteskowych, gdyż żandarmerja czeska wraz z czeskimi funkcjonarjuszami straży granicznej obstawiła wagon, przybyły do Orlowa z Muszyny i uniemożliwiła Hodorowiczom opuszczenie pociągu aż do chwili powrotu pociągu do Muszyny.

Nieszczęśliwą matką i dziećmi zaopiekowały się władze polskie które podjęły odpowiednie kroki dla załatwienia niecodziennej sprawy w drodze dyplomatycznej.

KRONIKA ZAKOPIAŃSKA

(St.) Dnia 12 bm. odbyło się w sali teatralnej „Morskiego Oka" Nadzwyczajne walne zebranie „Gremjum Właścicieli Pensjonatów Hoteli i Restauracyj" pod przew. prez. Szczęsnego. Zebranie to miało charakter głównie informacyjny. Na zaproszenie Zarządu przybył radca Baradziej nacz. Urzędu Skarbowego w Nowym Targu, który wygłosił przemówienie dotyczące spraw podatkowych i udzielił licznych informacyj. P. r. Baradziej omówił w szczególności sprawę wykupna świadectw przemysłowych. O rodzaju kategorji nie stanowić będzie ilość pokojów (jak dotychczas) lecz podatek obrotowy za r. 1934. Ulgowe świadectwa przemysłowe należą się z urzędu i na skutek wniesionych podań. Z urzędu należą się: pensjonatom (III. kat.) w których obrót za r. 1934 wynosił od 15.000 zł. — 25.000 zł. Swiad. IV. kat. tym pensjonatom, których obrót wynosił do 15.000 zł. Świad. przemysł. 1/2 IV.-tej tym pensj. których obrót w r. 1934 nie przekroczył 5000 zł. We wszystkich przypadkach, w których obrót wynosił ponad 25.000 zł. ulgi przyznawane będą na skutek wniesionych podań. Termin wniesienia podania w sprawie przyznania ulgowego świad. przem. upływa z dniem 1 stycznia 1936. Jeśli płatnik nie będzie miał załatwionego podania przez Urząd Skarbowy do dnia 15 lutego 1936, wówczas podanie jego będzie uznane jako załatwiono przychylnie. Stempel na podania obowiązuje w wysokości 3 zł. P. nacz. Baradziej zwrócił również uwagę na sprawę prowadzenia ksiąg handlowych, a mianowicie właść. pensjonatu wrazie nawału pracy będzie mógł uzupełniać księgi po kilku dniach, a główny nacisk będzie kładł na rzetelność prowadzenia ksiąg.

Sprawa o zabójstwo Kluźniaka

Z Częstochowy pisze nasz korespondent:

Zabójstwo Kluźniaka, które endecja wykorzystała swego czasu dla swych celów, znalazło swój epilog w Sądzie Okręgowym. Wejście na salę sądową strzeżone jest przez policję, która wpuszcza tylko najbliższą rodzinę oskarżonych i krewnych zabitego, oraz prasę. Świadkowie rekrutują się przeważnie że świata podziemnego. Snać nie poraz pierwszy stawają przed sądem, skoro tak biegle odpowiadają i w każdej sytuacji nieźle się orjentują... Głównym świadkiem jest „córa Koryntu". A dalej, zawodowi złodzieje, znani awanturnicy, przed którymi drży ludność Starego Rynku, słowem ludzie, których czyny często kolidują z Kodeksem Karnym.

Tło sprawy na podstawie aktu oskarżenia przedstawia się następująco: W dniu 13 września b. r. na przechodzącego ulicą Mostową Józefa Kluźniaka napadli: Załma Rozental i bracia jego Maucia i Dawid — Lejb (pseudo „sznelcug") oraz Josek Piepelicki, uzbrojeni w siekiery i laski. Załma Rozental pierwszy zadał siekierą Kluźniakowi cios w głowę, po którym uderzony przewrócił się, a następnie wszyscy poczęli bić Kluźniaka. Po chwili odeszli. Już odchodząc Załma R. zawrócił i jeszcze kilkakrotnie uderzył Kluźniaka siekierą. Po zniknięciu napastników zawiadomiono policję, która zabrała Kluźniaka do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Po paru godzinach zgłosił się do komisarjatu Załma Rozental i okazując zakrwawioną siekierę oswiadczył, że zabił nią Kluźniaka. Zabójstwo Kluźniaka dokonane było w wyniku porachunków między Kluźniakiem a oskarżonymi na tle uzurpowania sobie przez strony władzy nad fętami społecznemi.

Załma Rozental do winy się nie przyznaje i wyjaśnia, że krytycznego dnia, gdy szedł ulicą Mostową, dopadł go Kluźniak, chcąc go ugodić nożem. Wpadł do piwiarni Windmana po siekierę. Gdy wyszedł, Kluźniak rozprawiał się z jego bratem. Uderzył go więc siekierą, a brat bił go laską. Maucia Rozental do winy się nie przyznaje, gdyż nie było go przy zajściu, zaś Lejb bił Kluźniaka w obronie własnej. Prepelicki tłumaczył się, że podczas całego zajścia był w zupełnie innej dzielnicy miasta.

Z zeznań świadków na szczególną uwagę zasługują zeznania Leokadji Bednarskiej, kobiety lekkich obyczajów. Oświadcza ona Sądowi, że obawia się zeznawać, gdyż... Żydzi odgrażają jej się, że ją pobiją. Krytycznego dnia stała ona przed bramą, gdzie odbyło się zajście. Widziała ona, że około 30 Żydów goniło Kluźniaka a 3-ch go biło. Noża obok zabitego nie widziała. Przypuszcza, że było kilka siekier. Kluźniaka dobrze znała. Na pytanie sędziego, czy bił ktoś Kluźniaka z tłumu, nie może odpowiedzieć.

Posterunkowy Zalejski stwierdza, że Kluźniak cieszył się bardzo złą opinją. Kilkakrotnie był karany, a miał nawet na sumieniu życie człowieka. Gdy był pijany, był niebezpieczny dla otoczenia.

Sprowadzony z więzienia św. Malik, przyjaciel Kluźniaka, podaje przyczyny bójki. Kluźniak często brał udział w złodziejskich „dintojrach", którym przewodniczył Rozental.

Sprawa trwała od godziny 11-tej do 7 wieczór. została jednak odroczona do środy dn. 18. bm. ze względu na to, że policja ma sprowadzić jednego świadka pod przymusem. Oskarżeni odpowiadają z art. 251 par. 1.



INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POTRZEBNA kobieta w średnim wieku do starszej chorej. Kalwarja. Zgłoszenia Jakober, Podgórze, — Lwowska 2. 4396g

POSZUKUJE się buchaltera piszącego na maszynie z polską stenografją, mogącego się wykazać kilkuletnią praktyką. Zgłoszenia pod „Buchalter" do Adm. Nowego Dziennika. 4394g

POTRZEBNA od 1-go stycznia rutynowana energiczna panna do sklepu spożywczego do lat 18. Utrzymanie, mieszkanie i wynagrodzenie. — Zgłoszenia Czapskich 1 parter, m. 2 4393g

POSZUKIWANA pani na dochodząca z średniem wykształceniem z hebrajskim do chłopczyka 8-letniego. Długa 34, m. 7. 4340g

MAGISTRA farmacji bez praktyki przyjmę. Wiadomość: „Nowy Dziennik" pod „Magister 3.000". 4326g

Posad poszukują

EMERYT fachowiec zajmie się sprzedażą farb, lakierów i surowców krajowych i zagranicznych. Zgłoszenia J. P. Kraków, — XXII, Skrzyneckiego 4/15. 4397g

PIELĘGNIARKI KWALIFIKOWANE do chorych w miejscu i na wyjazd na warunkach przystępnych poleca Stowarzyszenie Pielęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7, telefon 181-99. Dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.

WZOROWO tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8.

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków. Stockowa, Dietla 50, II. p. 4379g

TAPICER wykwalifikowany poszukuje posady prywatnie Kraków Miodowa 21. m 11. 6611kr

PRAWNIK we Wiedniu obejmie także admin. domów za skromną prowizją. Za czynsz i nadwyżki złoży gwarancję. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Wiedeńczyk".

TECHNICZKA dentystyczna po trzechletniej praktyce poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Pracowita". 6878kr

Nauka i wychowanie

22 GRUDNIA rozpoczynamy pod kierunkiem „Makkabi" — Bielsko Kursy narciarskie. Cena (utrzymanie, pościel) zł. 5.— dziennie. Kursy trwają cały sezon. Zgłoszenia: Pensjonat Goldberg, Milówka. 6567kr

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3. Zbiorowo 5 zł. mies

Różne

UNIEWAŻNIAM legitymację Diamant Jakób, uczeń VI kl. przy gimnazjum żydowskim 4395g

MŁODE MATKI uczy kąpania i pielęgnowania noworodków doświadczona położna Zgłoszenia pod „Rutynowana" do Adm Nowego Dziennika. 4175g

DENTYSTA SPINER Kraków, MIKOŁAJSKA 5, tel. 171-93. — Nowoczesne prace technicznodentystyczne. 6588kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7, 3787g

Sprzedaż

PLANDEKI, płótno nieprzemakalne MANSFELD, Katowice. Młyńska 25 6571kr.

MASZYNY do pisania olbrzymi wybór ta nio dogodnie Max Lowenstein Kraków, — Zwierzyniecka 11. — 6452kr

MEBLE KOMBINOWANE nasze patenty tapczanów dwuosobowych o wymiarach 100x200, ze schowkiem na pościel — poleca firma: M. PLESZOWSKI KRAKÓW, MAŁY RYNEK 2. Telefon 141-36. Udogodnienia przy kupnie. 6321kr

DO NART ELASTYCZNE PASY modele wiedeńskie w całościach pasach biustnikach, poleca Zimetowa, Stradom 27 w podworcu. 6574kr.

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej „FARBOBLASK" właściciel: M. JUDA Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych Fabryka Mebli „STYL" Kraków, Wiślna 8. —

SIATKI do łóżeczek dziecięcych — poleca Wiktor Wanderer — Kraków, Szewska 21. 6575kr

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe oraz poleca WIELKI WYBÓR nowości Wytwórnia Krawatów „Eros", Kraków. Rynek 9 — Pasaż Bielaka.

Lokale

LOKAL parterowy na przemysł, biuro, rękodzieło od stycznia. — Oglądać 12—1 Kraków, Poselska 17. —

Obszerny **Lokal handlowy** lub na lekki **przemysł** złożony z 4 ch ub kacji do wynajęcia przy ul. **Krowoderskiej 2** (róg ulicy Basztowej) Wiadomość: Basztowa 6 pokój Nr. 10

Zdrojowiska

ZABIONĘ ograniczoną ilość dzieci do Zakopanego. Zgłoszenia: Drowa B. Tomasza 18 I. p. od 3—5. 3936g

RABKA. Pensjonat „Opieka" telefon 326 Otwarty od 10 grudnia. Willa komfortowa. Centralne ogrzewanie. Dla dzieci szkolnych osobny oddział. Zarząd: Hochman - Strasserowa. —

ZAKOPANE „PALACE"
reprezentacyjny, nowoczesny HOTEL — PENSJONAT
Wszystkie pokoje słoneczne, pokoje z balkonami. Apartamenty z łazienkami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia Telefon **651.** **Prospekty na życzenie.**

ZAKOPANE. Zawiadamiam uprzejmie, że po przeprowadzeniu gruntownego remontu prowadzę nadal pensjonat „NAŁĘCZ" — (droga do Białego, — telef. 691). Willa murowana — komfortowo urządzona — blisko skoczni — wśród terenów narciarskich. Pokoje słoneczne z bieżącą ciepłą i zimną wodą — tarasy — Balkony — Radjo — Fortepjan — Salon bridge'owy — Central ne ogrzewanie — Garaż — Kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. Ceny niskie. Proszę uprzejmie o wcześniejsze zamawianie pokoi. Jadwiga Kurland - Denisenkowa. 6541kr

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK" F. STORCHOWEJ, ul. Chałubińskiego, tel. 772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów zimowych w willi. — 6200kr

ZAKOPANE. Znany pełnokomfortowy pensjonat „Granit" po zarządem Mandelbaumowej i Melzerowej z bieżącą ciepłą, zimną wodą w pokojach. Kuchnia wykwintna, rytualna. — Telefon 278. 6552kr

ZAKOPANE „PRZYSTAN" Pierwszorzędny **Pensjonat** telefon Nr 273 (droga do Białego)
pod zarządem **AMALJI WEINDLINGOWEJ**
przyjmuje zamówienia na wakacje i sezon zimowy. Na żądanie wysyłamy prospekta. **Ceny przystępne.**

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND" CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintna rytualna. CENY PRZYSTĘPNE. I. p 3936g

ZAKOPANE. Prof. dr. Wilhelm Falleck przyjmie pod odpowiedzialną opiekę wychowawczą na kolonje zimowe grupę uczniów. Willa „Stenia" droga do Białego. Utrzymanie pierwszorzędne. Wiadomość: Pomorska 91. Łódź. 4301g

KOLONJA ZIMOWA W ZAKOPANEM. — Prof. REDER prowadzić będzie swą kolonję, jak w roku ubiegłym dla ograniczonej ilości uczniów (uczenic) Kraków — Dietla 97/15. 6447kr

ZAKOPANE. Pensjonat „TRZY RÓŻE" — obok „Stamary" Tel. 586 pod zarządem CH. STERNA (w ubiegłym sezonie zimowym prowadził „Granit") poleca pełnokomfortowe pokoje z ciepłą, zimną wodą bieżącą w pokojach. Centralne ogrzewanie Radjo. Wykwintna kuchnia rytualna. — 6553kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką poczt. . . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia miejsca nolicza się 25%. Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie 10'—. Nekrologi (klepsy za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.